BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 2—3 Luty—Marzec 1929 r. Rok. IV

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Zadania Związku Zakładów Ubezpieczeń.

Wywiad z Prezesem Związku p. Gustawem Simonem.

Utworzenie Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jako nadbudówki nad istniejącymi 4-ma Zakładami wypełnia ostatecznie ramy organizacyjne zakreślone ustawą emerytalną. Zadania Związku będą, oczywiście, niezmiernie doniosłe w szczególności dla ogólnej polityki Zakładów, którą chcielibyśmy widzieć jaknajbardziej skoordynowaną dla głównego celu, którym jest dobro ubezpieczonych pracowników umysłowych. Nie wątpimy, że pod doświadczonem kierownictwem Prezesa, p. Simona, z którym łączą naszą organizację węzły owocnej współpracy, Związek Zakładów to zadanie spełni. W tej myśli udajemy się do p. Prezesa z prośbą o informacje i zamierzenia na przyszłość. P. Prezes oświadcza na wstępie:

— Z prawdziwą przyjemnością i zupełnie świadomie udzielam pierwszego mego wywiadu, w charakterze Prezesa Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przedstawicielowi organu pracowników umysłowych. Nikt nie jest chyba bardziej powołany do otrzymywania źródłowych informacji o pracach i zamierzeniach naczelnych kierowników Związku, aniżeli bezpośrednio zainteresowani w należytem funkcjonowaniu ubezpieczeń przedstawiciele inteligencji pracującej. Utrzymanie ścisłego kontaktu z tymi przedstawicielami, i to niezależnie od kierunku, jaki reprezentują uważam za jeden z ważniejszych obowiązków moich, jako Prezesa Związku. Długoletnia, bo lat 25 dobiegająca moja działalność społeczna i państwowa, poświęcona niemal wyłącznie światowi pracy i ugruntowaniu w Polsce zdrowych zasad demokratycznej polityki socjalnej, jest chyba dostateczną gwarancją, iż i stanowisko moje jako Prezesa Związku w tym samym duchu postaram się wypełnić.

— Jak wyglądają wstępne prace organizacyjne—pytamy.

— Jak Panu wiadomo, Związek istnieje dopiero trzeci miesiąc, rzecz więc naturalna, iż krótki ten okres wypełniony był dotychczas w lwiej części pracami raczej wstępnemi, niejako zakładaniem kamieni węgielnych pod przyszły gmach pełnej działalności Związku. Dzięki wielkiej uprzejmości kierowników naszej spółdzielczości rolniczej pp. Raczyńskiego, Chmielewskiego i Grzybowskiego, udało mi się uzyskać dla Związku, bez jakichkolwiek opłat nadzwyczajnych, prowizoryczny lokal w nowym gmachu imienia Stefczyka przy ulicy Wareckiej. Niestety, w czasie najbliższym będziemy musieli lokal ten opuścić, jest on bowiem dla dalszych naszych potrzeb zbyt szczupły. Prowadzimy pertraktacje w tej sprawie w niektórych punktach miasta, musimy być jednak bardzo oględni, operując bowiem funduszami publicznemi nie możemy niemi szafować dla zadośćuczynienia wielu, nieraz, wygórowanym żądaniom właścicieli odpowiednich dla nas pomieszczeń. W każdym razie z lokalu obecnego wyprowadzimy się zapewne w b. bliskim czasie.

— Czy nie zamierzają panowie budować własnego gmachu?

— Oczywiście—pierwsze kroki w tym względzie już zostały uczynione w ścisłem porozumieniu z Zakładem Ub. Pr. Um. w Warszawie, który

rozpisał konkurs na budowę gmachu, z uwzględnieniem przyszłych potrzeb naszego Związku. Być może, że i niektóre inne centrale ubezpieczeniowe przystąpią do budowy wspólnej z nami stałej siedziby.

Pan Prezes mówi dalej:

— Dotychczas zorganizowaliśmy podstawy ogólnej administracji Związku, t. j. sekretarjat, biuro i buchalterję, oraz podstawy działu prawno-ubezpieczeniowego. Ponadto podjęliśmy jeszcze prace w zakresie przeprowadzenia rozrachunku finansowego za rok 1928 pomiędzy 4-ma Zakładami, z których się Związek składa (rozrachunek ten w myśl obowiązujących ustaw winien przeprowadzić Związek), oraz przygotowaliśmy do dalszych decyzji Zarządu Związku zarys programu wspólnego lecznictwa, zwłaszcza zapobiegawczego, dla ubezpieczonych w naszych Zakładach. Chcąc posunąć możliwie naprzód sprawę normalnego funkcjonowania organizacyjnego całego kompleksu naszych Zakładów odpowiednio do nowych przepisów ustawodawczych, zawartych w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 24/XI/1927 rozpoczęliśmy również pracę około opracowania ordynacji i przepisów wyborczych, na których podstawie konstytuować się winny w przyszłości władze kierownicze (Rady, Zarządy) poszczególnych Zakładów, przygotujemy rewizję różnych przepisów wykonawczych w zakresie funkcjonowania ubezpieczeń naszych w celu ich możliwego ujednostajnienia, uproszczenia, usprawnienia i sprecyzowania; opracowaliśmy na życzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej opinję o niezmiernie ważnym projekcie ustawy, o organach orzekających w zakresie ubezpieczeniowym; rozważamy obecnie projekt jednolitych norm uposażeniowych dla personelu urzędniczego Związku i Zakładów; wydajemy opinję o budżetach poszczególnych Zakładów itd. it.d. Pracy jest dużo, gdyż ambicją naszą, a moją w szczególności, jest doprowadzenie Związku w czasie możliwie najbliższym do pełnego wykonania zadań, które nań nakłada Rozporządzenie już raz powyżej wymienione, a zawierające ogólny zarys programu działalności Związku.

Na tej drodze uczynimy walny krok naprzód z chwilą, gdy sam Związek uzupełni dotychczasowe luki swej organizacji. Polegają one na tem, że został on powołany do życia w formie Zarządu swego, lecz nie posiada dotychczas Statutu, nie posiada ustalonych zasad pełnej organizacji swego biura, ani też jeszcze swej ustawowo przewidzianej Dyrekcji. W myśl Rozporządzenia Prezydenta prace te i działania wykonać musi sam Związek.

— Czy wolno wiedzieć, w jakiej fazie znajdują się te sprawy?

— W fazie końcowej. Komisja Organizacyjna, wyłoniona na pierwszem posiedzeniu Zarządu, a złożona ze mnie jako Prezesa Związku, p. d-ra Chodźki jako Wice prezesa Związku i pp M. Jastrzębowskiego i W. Szturm de Sztrema, jako przedstawicieli grupy pracodawców, względnie pracowników, przy pomocy materjałów Ministerstwa Pracy, a w szczególności jego Departamentu Ubezpieczeń Społecznych, opracowała zarys projektu Statutu Związku który został przekazany przez ostatnie posiedzenie Zarządu, odbyte dnia 24 lutego r. b. specjalnej Komisji Statutowej do dalszego opracowania i następnego zatwierdzenia przez Zarząd. W ścisłym związku ze Statutem zostaną też ustalone stałe i pełne normy konstrukcji biur Związku, których projekt Komisja Organizacyjna również już przygotowała. Co do sprawy Dyrektorów Związku, wiadomo Panu z pewnością, że ostatnie posiedzenie Zarządu wybrało zpośród licznego szeregu kandydatów na Dyrektora Ogólnego d-ra Józefa Pasternaka, dotychczasowego Naczelnika Wydziału w Dep. Ubezp. Społeczn. Ministerstwa Pracy. Wybór ten musi być jeszcze zatwierdzony przez p. Ministra Jurkiewicza, mam atoli nadzieję, że nastąpi to lada dzień, sprawa bowiem obsadzenia stanowisk dyrektorskich jest ze względu na konieczność jaknajpełniejszego rozwinięcia działalności Związku bardzo pilna. Wkrótce po załatwieniu nominacji Dyrektora Ogólnego nastąpi z pewnością wybór Dyrektora Technicznego, przewidzianego ustawowo, oraz kompletowanie dalszego personelu związkowego. Jest to, zwłaszcza, niezbedne wobec tego, że pełnego Zarządu, w skład którego wchodzą, jak wiadomo, przedstawiciele ze Lwowa, z Poznania, z Królewskiej Huty, no i oczywiście z Warszawy,—nie możemy trudzić zbyt częstemi zjazdami i nadmiarem zagadnień natury wykonawczej. Nadmienię jeszcze, że personel pragnęlibyśmy mieć niezbyt liczny, ale doskonale przygotowany do zadań, które ma spełniać. Bajką są oczywiście plotki o wysokich poborach Dyrektorów czy urzędników Związku; uposażenie Dyrektorów jeszcze wogóle nie było ustalane, a pensje urzędników są bardzo umiarkowane, najwyższa bowiem wynosi dotychczas, wszystkiego 650 złotych. Oszczędną gospodarkę funduszami ubezpieczeniowemi uważam za pierwszy obowiązek Związku.

— A jakie są dalsze zamierzenia Związku?

— Muszą one polegać na dokładnem wypełnieniu zadań, które nakłada na Związek art. 86-ty Rozp. Prezydenta o ubezp. pracowników umysłowych. Pozwoli Pan, że je Panu w krótkości wymienię. Oto one: 1) organizacja lecznictwa zapobiegawczego oraz lecznictwa, które ma na celu przywrócenie utraconej zdolności do wykonywania zawodu. Należy tutaj zakładanie wspólnych zakładów leczniczych, urządzeń w miejscach kąpielowych i t. p., zawieranie odpowiednich umów z zakładami już istniejącemi i t. d. Całą tą stroną działalności Związku kierować będzie znakomity znawca przedmiotu W.-prezes Związku dr. Chodźko; 2) organizowanie wspólnej akcji w zakresie lokaty funduszów Zakładów. Jest to może najważniejsze i najbardziej odpowiedzialne z zadań Związku, chodzi w niem bowiem o to, by poważne fundusze, z trudem składane na rzecz ubezpieczenia pracowników umysłowych były nietylko bezwzglednie zabezpieczone i należycie rentowały, ale by ich lokata była jaknajbardziej wykorzystaną dla zadośćuczynienia interesom szerokiego ogółu ubezpieczonych. Lokata ich musi więc uwzględniać w pierwszym rzędzie akcję budowy mieszkań dla ubezpieczonych, pożyczki, odpowiednio oprocentowane i ubezpieczone, dla przedsięwzięć użyteczności publicznej i t. p.; 3) lustracja gospodarki poszczególnych zakładów, wchodzących w skład Związku, — oto dalsze jego zadanie niemniej ważne. Lustracje te umożliwią usunięcie niedomagań, o ile one istnieją, a zarazem pozwolą na dokładne wypełnianie dalszego ustawowego obowiązku Związku, którym jest: 4) ustalanie jednolitych

zasad administracji i biurowości Zakładów, ze szczególnem uwzględnieniem postępowania przy przyznawaniu świadczeń. Wszak wiadomo Panu, iż poszczególne Zakłady Ub. Pracowników Umysłowych powstały w różnych czasach na podstawie różnych prawodawstw i dopiero od roku obowiązuje je jednolita ustawa zasadnicza. Otóż dalszą jej konsekwencją musi być ujednostajnienie również form jej wykonywania; zasady tego ujednostajnienia musi ustalić Związek. Wreszcie, z pośród głównych zadań Związku, wymienić jeszcze pragnę zorganizowanie centralnej statystyki ubezpieczenia pracowników umysłowych, której potrzeby uzasadniać chyba nie potrzebuję.

Wszystkie zadania powyższe urzeczywistniać będzie Związek oczywiście stopniowo, lecz, mam nadzieję, w szybkiem tempie, opierając bowiem swe istnienie na funduszach publicznych nie wolno Związkowi marnować ani chwili na bezczynność lub na czynienie rzeczy zbędnych.

Jeżeli zaś chodzi o zasadniczy program działalności Związku, to będę Panu wdzięczny za podanie do wiadomości publicznej, iż dopóki stać będę na czele Związku, dążyć będę do wypełnienia go w dwóch kierunkach, a mianowicie:

1) uzgodnienia, usprawnienia i możliwie wydajnego, a ekonomicznego wykonywania przez Zakłady U. P. U. powierzonych im funkcji, z uwzględnieniem scalania przez Związek wszystkich ich przedsięwzięć ubezpieczeniowych, nadających się do podobnego zespolenia;

2) wyzyskanie zasobów organizacji ubezpieczeniowej pracowników umysłowych w celu otoczenia ubezpieczonych realną opieką i pomocą nietylko wówczas, gdy nastąpi ostateczny moment przyznawania świadczeń przepisowych t. j. z nastaniem inwalidztwa, starości, i śmierci czy braku pracy, lecz już dla rozwinięcia jaknajintensywniejszej akcji zapobiegawczej drogą lecznictwa, higjeny, budowy mieszkań, przeszkolenia zawodowego i t. d.

Nie wątpię, że w tym kierunku uzyskam pełne poparcie nietylko ze strony Zarządu Związku i poszczególnych Zakładów, lecz i wśród szerokiego ogółu ubezpieczonych i opłacających składki. Nasze ubezpieczenie pracowników umysłowych musi się stać instytucją wzorową, nietylko przez doskonałość przepisów ustawy, lecz przedewszystkiem przez odpowiednie ich zastosowanie życiowe. To był jedyny cel, który mi przyświecał, gdy po długim namyśle przyjąłem zaszczytne wezwanie p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej do objęcia prezesury Związku.

Płace Minimalne

Referat wygłoszony na IV Kongresie C. O. w dniu 20 stycznia r. b. przez posłankę Eugenję Waśniewską.

Zagadnienie płac minimalnych nie od dziś zajmuje umysły ekonomistów, kierowników państw i całego świata pracującego. Od lat 30-tu zostało ono w wielu krajach ujęte w regularne przepisy prawne.

Celem tego prawodawstwa jest opieka nad pracownikiem, chroniąca go przed wynagrodzeniem nadmiernie niskiem, a jednocześnie niedopuszczająca do konkurencji między pracodawcami, którzy obniżają normy płac.

Rola państwa w tym wypadku jest dość bierna, nie może bowiem państwo podnosić płac jakiejkolwiek grupie pracowniczej ponad poziom, odpowiadający jej zdolności produktywnej; lecz brak ustaw obowiązujących na terenie danego państwa, zawsze może wzbudzić obawę, że pracownicy, — czy to wskutek nieuświadomienia, czy też braku silnych organizacyj zawodowych, — muszą przyjmować normy płac niedostateczne, lub nadmiernie niskie.

Z takiego stanu rzeczy wypływają konsekwencje niepożądane, ponieważ, z jednej strony, — niedosteteczny poziom życia pracownika oddziaływa ujemnie na wydajność jego pracy, — z drugiej strony, pracodawcy, — przy taniej wytwórczości, — starają się ulepszać organizację produkcji, co z kolei może wpłynąć ujemnie na podniesienie się norm płac,

W ciągu drugiej połowy ubiegłego stulecia wiele państw przemysłowych wprowadziło u siebie ustawodawstwo, dotyczące normowania płac, lecz niektóre z nich, jak: Norwegja, Austrja, Czechosłowacja, Rumunja, Niemcy, Argentyna, ograniczyły się wyłącznie prawie do chałupnictwa. We Francji ustawa odnosi się głównie do robotnic gałęzi ubraniowej i przemysłów pokrewnych. inne kraje pozaeuropejskie, jak: Nowa Zelandja, Australja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanada, Meksyk Urugwaj, Afryka Południowa, — a za ich przykładem — Wielka Brytanja, Irlandja i Włochy — wprowadziły również pod różnemi formami ustawodawstwa regulujące płace.

W niektórych jest ono stosowane jednocześnie do pracy w domu i do pracy fabrycznej i obejmuje wszystkie przemysły, w których opieka okazywała się potrzebną.

W Stanach Zjednoczonych ma ono za główny cel ochronę pracy kobiet, gdyż w krajach tych przeważa opinja, że robotnicy — mężczyźni potrafią obronić swe interesy zawodowe.

W Kanadzie natomiast zaznaczyła się tendencja bronienia także robotników i, np, w prowincji Alberta, robotnicy nie mogą być wynagradzani według stawek niższych, niż robotnice tego samego zawodu.

W Australji i Nowej Zelandji przepisy o normach płac godzą się z ustawami, które mają na celu osłonę ogółu przed konfliktami pracy.

Niektóre z państw jednak stwierdzają niepodobieństwo ujęcia w przepisy prawne w sposób

zadawalniający, pracy chałupniczej — bez wzięcia pod uwagę warunków pracy w zakładach przemysłowych tej samej specjalności, lub pokrewnych. Np. prawo norweskie z r. 1918 orzeka, iż w wypadku, gdy praca domowa zanika z powodu bardzo niskiej jej oceny, niskie stawki mogą być rozciągnięte na fabryki lub zakłady przemysłowe.

Specjalny odłam, wyraźnie odgraniczony od innych, stanowią przemysły chałupnicze, i tu wszystkie państwa są zgodne, że pracownikom w nich zatrudnionym bezwarunkowo należy się opieka i ochrona.

Istnieją trzy systemy ustalania płac minimalnych. Są to:

1-e Komisje przemysłowe (dla poszczególnych gałęzi przemysłu);
2-e Komisje centralne (dla różnych gałęzi przemysłu);
3-e Przymusowe sądy rozjemcze.

System komisyj przemysłowych przyjęto w Wielkiej Brytanji, Francji, Austrji, Czechosłowacji, Niemczech, Norwegji, Argentynie i w Australijskich Stanach Wiktorji i Tasmanji. Inne stany australijskie stosują jednocześnie wszystkie 3 metody. Na Węgrzech komisje przemysłowe normują płace wyłącznie w rolnictwie.

Komisje przemysłowe określają granice działalności dla danej gałęzi przemysłu. Składają się one z przedstawicieli pracowników i pracodawców danego przemysłu w równej liczbie, oraz jednej lub 2-ch osób niezależnych, bezpośrednio zainteresowanych, których głosy w razie nieuzgodnienia opinji komisji, — decydują.

W większości krajów członkowie komisyj są ustawowo powoływani przez władze wykonawcze, i to przeważnie w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracowników. Decyzje komisyj muszą być zatwierdzane przez odpowiednie Ministerstwa.

Komisje Centralne istnieją w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, niektórych Stanach Australijskich i w Afryce Południowej.

Komisje te składają się z 3—5 członków, t. j. z jednego urzędnika i po jednej osobie ze stron zainteresowanych. Komisje mają szerokie uprawnienia, mogą powoływać rzeczoznawców do poszczególnych spraw, zwoływać konferencje, przeprowadzać ankiety i t. d. Ustalanie płac opiera się na danych, zebranych w różnych gałęziach przemysłu, dotyczących poziomu płac, kosztów utrzymania i ogólnych warunków gospodarczych.

W Nowej Południowej Walji komisja ustala płace zasadnicze 2 razy do roku i rozstrzyga zatargi. Nie mogą tam być stosowane płace niższe od stawek, ogłoszonych przez komisję centralną.

Sądy rozjemcze funkcjonują.

Mają one za główne zadanie likwidowanie zatargów pracy, i przy okazji tej likwidacji mogą mieć możność ustalania stawek wynagrodzeń minimalnych.

Nie są one jednak powoływane do regulowania warunków płacy i jedynie tylko w wypadku, gdy spokój przemysłu jest zagrożony, lub, gdy są obdarzone władzą dodatkową, mogą to zadanie spełniać.

Istniejące prawodawstwa określają z większą lub mniejszą ścisłością podstawowe zasady ustalania metod płac minimalnych, a mianowicie:

1-o Płaca życiowa (salaire vital),
2-o Stosunek do płac w innych przemysłach, (płaca względna).
3-o Zdolność płatnicza przemysłu.

Zasada płacy życiowej została zastosowana przedewszystkiem w Australji, Nowej Zelandji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W dwóch pierwszych z tych krajów płaca minimalna robotnika jest określona w ten sposób, aby pozwoliła utrzymać rodzinę średniej liczby (żona i 2 dzieci), gdy chodzi jednak o kobietę, ogranicza się do dostarczenia jej samej środków utrzymania. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie prawa, dotyczące najniższych wynagrodzeń, mają na względzie ochronę kobiet (niekiedy także i młodocianych), przyczem najniższe wynagrodzenie jest skalkulowane według potrzeb kobiety samotnej. Przy stosowaniu „płacy życiowej" przyjęto 2 metody zasadnicze: ustalenia budżetu przeciętnej rodziny i branie za podstawę płac istniejących w innych gałęziach przemysłu.

Normy płac robotników upośledzonych fizycznie, jak również dodatki rodzinne, są przewidziane w ustawach.

Zasadę płac względnych wprowadzono we Francji i Norwegji.

Umowy zbiorowe odgrywają w tym wypadku ważną rolę, gdyż np w Austrji i Czechosłowacji bierze się za podstawę stawki płac, określone przez umowy zbiorowe.

Prawa Australijskie dopuszczają rozciągnięcie stawek, przyjętych przez umowy zbiorowe, na całą gałęź danego przemysłu. Ma to na celu ujednostajnienie płac, i przeciwdziałanie nieuczciwej konkurencji pracodawców.

Trzecią zasadą, która zawsze była bezpośrednio, lub pośrednio braną pod uwagę przy ustalaniu wynagrodzeń, jest zdolność płatnicza przemysłu. Zasada ta może być interpretowana dwojako: wynagrodzenia mogą być określone według zdolności płatniczej każdego przemysłu oddzielnie, lub przez wzięcie pod uwagę normy, którą płacić może przemysł wogóle. Czy zastosujemy jednak ten, czy inny system,—w praktyce sprowadzać się one będą zawsze do zasady „płacy życiowej".

Ważnem jest dokładne rozgraniczenie i ścisłe określenie zawodów, biorąc pod uwagę: materjały, proces wytwarzania i produkt, jaki wytwarza dany przemysł,—jak również definicja różnych kategoryj pracowników. Wykonanie ustaw, normujących płace, powierza się bądź specjalnie do tych spraw przeznaczonym organom, bądź też inspekcji pracy.

Zamieszczając sprawę płac minimalnych na porządku dziennym Międzynarodowych dorocznych konferencyj pracy w latach 1927 i 1928, Międzynarodowe Biuro Pracy miało na celu bardziej ochronę pracowników niedostatecznie zorganizowanych przed zbyt niskiem wynagrodzeniem, — aniżeli zabezpieczenie ogółu od konfliktów pracy.

Odpowiedni punkt porządku dziennego sformułowany był jak następuje:

„Metody ustalania płac minimalnych w przemysłach, w których organizacja pracowników i pracodawców jest niedostateczna, i gdzie płace są wyjątkowo niskie, ze szczególnem uwzględnieniem pracy w domu (chałupniczej)").

Na propozycję rządu angielskiego Rada Ad-

ministracyjna M. B. P. zdecydowała wniesienie na porządek dzienny konferencji pracy w r. 1927 sprawy płac minimalnych.

Zgodna co do zasady, że jest to sprawa, która winna zająć się konferencją, — Rada Administracyjna nie była zgodna, do jakich mianowicie gałęzi przemysłu to zagadnienie ma być zastosowane. Część członków, a w tej liczbie i przedstawiciel rządu brytyjskiego, był zdania, że sprawa winna być ujęta jaknajbardziej ogólnie, a brane pod uwagę jedynie: stopień organizacji przemysłów i niskie stawki płac. Inni członkowie zwracali uwagę na trudność wykazania stopnia organizacji i stawek płac, proponując ograniczenie problematu do przemysłów chałupniczych, t. j. tych, w których istnieje najmniej organizacji robotniczych, i w których płace są ogólnie niskie. W końcu zgodzono się na kompromis, polegający na formie redakcji kwestjonarjusza bardzo ogólnikowej, z wymienieniem jednak specjalnie chałupnictwa, dając tym sposobem konferencji swobodę określenia pola zastosowania proponowanej reformy.

Na zasadzie powyższych danych opracowany przez M. B. P. kwestjonarjusz został rozesłany państwom—członkom Międzynarodowej Organizacji Pracy, które ze swej strony przesłały go najwybitniejszym organizacjom zawodowym danego kraju.

Najbardziej interesuje nas treść odpowiedzi udzielonej przez Rząd Polski.

Rząd stanął na stanowisku uwzględnienia w przyszłej konwencji wyłącznie zawodów chałupniczych, co zostało już w Polsce zapoczątkowane przez opracowany jeszcze w r. 1923 projekt ustawy o chałupnictwie, którego załatwienie wstrzymane swego czasu ze względu na okres wahań stabilizacyjnyeh waluty, — nie zostało posunięte. Motywy odpowiedzi rządu wskazują na trudności, jakie trzebaby pokonywać przy rozszerzeniu konwencji na inne przemysły,—i na upośledzenie pracy chałupniczej pod względem stawek płacy. Rząd uznaje, iż byłoby pożądane aby konferencja oświadczyła się za stopniowem pełnem objęciem proponowaną reglamentacją wszystkich gałęzi przemysłu.

W sprawie podstaw do ustalania płac minimalnych Rząd uważa, że zasada „minimum egzystencji“ winna być specjalnie brana pod uwagę, zaznacza jednak, że nie bez wpływu tu będzie porównanie płac, przyjętych w fabrykach i warsztatach tej samej, lub pokrewnej gałęzi pracy, jak również zdolność przemysłu opłacania kosztów robocizny.

Co do wyboru metod ustalania płac, Rząd oświadcza, że są one sprawą drugorzędną, najważniejsze są podstawy.

W końcu Rząd dodaje, że konwencja winna rozstrzygać tylko zasadnicze tezy dotyczące jej zakresu, — ustalania i zróżniczkowania zawodów chałupniczych, komunikowania M B. P. listy przemysłów gałęzi chałupniczej, w której został zastosowany system płac minimalnych, rodzaju stosowanego systemu i przybliżonej liczby pracowników, objętych reglamentacją. Pozostałe przepisy winny być zawarte w zaleceniu, dyskutowanem i przyjmowanem zazwyczaj jednocześnie z konwencją.

Z organizacyj zawodowych w Polsce odpowiedziały na kwestjonarjusz M.B.P.:

1. Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce:

Jest on za wprowadzeniem reglamantacji nietylko chałupnictwa, lecz i innych przemysłów, za podstawę proponuje przyjąć budżet rodziny robotniczej, w końcu oświadcza się za formą zalecenia.

2. Centralny Związek Pols. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów („Lewiatan”).

Jest zdania, iż wysunięcie zagadnienia płac minimalnych na porządek dzienny konferencji pracy ma charakter polityczny i jest inspirowane przez państwa o wysokim poziomie płac zarobkowych, a przedewszystkiem przez Anglję, gdzie płace osiągnęły wysokość, zagrażającą stosunkom gospodarczym, jak to wykazał ostatni strajk węglowy.

Polska produkcja przemysłowa, znajdująca się w warunkach gorszych, może bronić się wobec konkurencji światowej tylko dzięki niskim kosztom produkcji, a w szczególności robocizny. Przemysł angielski usiłuje wywrzeć presję na przemysły innych krajów w kierunku zwiększenia kosztów produkcji i narzucenia innym krajom instrumentu, zapomocą którego wysokość płacy będzie stale zwiększana. Z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski nie należy uchwalać ani konwencji, ani zalecenia. Z punktu widzenia społecznego i przy obecnym stanie rozwoju organizacyj robotniczych, — również to nie jest wskazane. Narzucenie nam międzynarodowego ustawodawstwa jest zbędne. Gdyby jednak ze względów praktycznych, wypadło Polsce głosować za konwencją, to należałoby się ograniczyć li tylko do chałupnictwa.

3. Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski.

Wypowiada się zasadniczo przeciw przyjęciu konwencji, czy zalecenia. W ostatecznym razie byłaby za chałupnictwem i za formą zalecenia.

4. Centralna Organizacja Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych.

Stwierdza, że w państwie naszem niema dotychczas ustawodawstwa ochronnego, któreby regulowało stosunek pomiędzy pracodawcami, a pracownikami w dziedzinie likwidowania zatargów zbiorowych i zawierania umów zbiorowych. Wskutek tego niema też odpowiednich warunków do przeprowadzania skutecznych walk o płace minimalne. Stworzenie tych warunków przez wydanie ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie winno poprzedzić opracowanie ustawy o płacach minimalnych. Zabezpieczenie minimum egzystencji na drodze ustawodawczej winno być drugim etapem rozwoju ustawodawstwa w dziedzinie ustalania warunków bytu klasy pracującej. C. O. wypowiada się za stosowaniem konwencji nietylko do chałupnictwa, lecz do wszystkich przemysłów, w których organizacja jest słaba i płace wyjątkowo niskie, — przyczem zaznacza, iż winni jej podlegać zarówno pracownicy umysłowi, jak i fizyczni. Za podstawę uznać należy „płacę życiową“. Normy płac minimalnych winny być równe tak dla kobiet, jak i dla mężczyzn. C. O. jest za wprowadzeniem systemu Komisyj Centralnych. Przy komunikowaniu przez Rządy M. B. P. wykazu przemysłów i liczby pracowników, do których stosują się płace minimalne, należy również uwzględnić pracowników umysłowych. W końcu C. O. wypowiada się za konwencją i zaleceniem.

Tyle Polska.

Na kwestjonarjusz nadeszło do M. B. P. 25 odpowiedzi od państw, których znaczna większość wypowiedziała się za projektem konwencji, zawierającej ogólne zasady, a dopełnionej przez zalecenie w punktach, dotyczących jej wykonania.

Za konwencją wypowiedziały się: Anglja, Niemcy, Francja, Austrja, Belgja, Estonja, Irlandja, Włochy, Luxemburg, Holandja, Polska, Szwajcarja, Indje Wschodnie, Afryka Południowa, oraz 3 prowincje Kanady: Kolumbja Brytyjska, Manitoba i Ontario.

Za zaleceniem: Danja, Finlandja, Norwegja, Rumunja i Jugosławja.

Na konferencji 1927 roku, przy dyskusji nad kwestjonarjuszem zostały wysunięte te same argumenty i objekcje, co na Radzie Administracyjnej i kwestjonarjusz z małemi zmianami został przekazany następnej konferencji z r. 1928.

Takie przedstawienie kwestji nie mogło ułatwić prac przygotowawczych M. B. P., gdyż sam kwestjonarjusz był wynikiem kompromisu. Dlatego projekt konwencji, ułożony na zasadzie odpowiedzi państw-członków M. B. P., uważany był przez delegatów niektórych krajów jako zbyt chwiejny i niewyraźny.

Międzynarodowa Konferencja Pracy, odbyta w r. 1928 była jedenastą z rzędu. Była licznie obesłana, gdyż 46 państw wydelegowało swych przedstawicieli i doradców technicznych w liczbie około 350 osób. Prezesem Konferencji został wybrany prof. Dr. Saawedra Lamas, przewodniczący delegacji Argentyńskiej. Na porządku dziennym znajdowały się 2 punkty: 1) Ustalenie metod płac minimalnych (2-a dyskusja) i 2) Zapobieganie wypadkom przy pracy (1-a dyskusja).

Udział w pracach konferencji delegacji polskiej złożonej z 16 u osób, pod przewodnictwem p. Min. Sokala, był bardzo żywy. Delegacja obsadziła 6 komisyj i 2 podkomisje. Konferencja trwała 3 tygodnie.

Gdy w maju r. ub. C. O. wystąpiła do Min. Pracy i Op. Społecznej o przyznanie dla przedstawiciela pracowników umysłowych miejsca w delecji, okazało się, że w tej samej sprawie zwróciły się dwie inne centrale-Polska Konfederacja Prac. Umysł. i Federacja Prac. Umysł. z Sosnowca.

P. Minister oświadczył, iż gotów jest przyznać miejsce jednemu delegatowi, lecz organizacje muszą się porozumieć co do wyboru osoby. Porozumienie doprowadziło do wyboru 2 osób p. prof. Henryka Rygiera i Eugenji Waśniewskiej, jako delegatów obu orgnizacji, lecz z powodu przeszkód rodzinnych, które uniemożliwiły wyjazd do Genewy p. Rygierowi, reprezentowałam obie organizacje za wspólną zgodą i upoważnieniem.

Na prośbę C. O. zostałam przez p. Ministra Pracy przydzieloną, jako rzeczoznawczyni, do grupy robotniczej delegacji, pomimo regulaminu M. B. P. który orzeka, iż przedstawiciele organizacji pracowników umysłowych mają być przydzielani do grup rządowych. Był to precedens na przyszłość bardzo szczęśliwy.

Wzięłam udział w Komisji Płac Minimalnych w jej grupie robotniczej. Rząd polski nie miał oficjalnego przedstawiciela w tej komisji, lecz tylko obserwatora w osobie p. Biesiekierskiego. Przedstawicielami pracodawców byli pp. Szydłowski i Radomski.

Jeszcze przed rozpoczęciem prac w komisji, na jednem z pierwszych plenarnych posiedzeń konferencji zabrałam głos, i w imieniu obu organizacyj t. j. C. O. i Konfederacji wysunęłam nasze postulaty, a więc: rozszerzenie konwencji na wszystkie przemysły i na pracowników umysłowych, przyjęcie za podstawę „płacy życiowej" i równą płacę dla mężczyzn i kobiet za pracę równej wartości.

Komisja Płac Minimalnych, złożona z 48 osób z p. Gascony Marin, delegatem rządu hiszpańskiego na czele, odbyła 15 posiedzeń. Na pierszem posiedzeniu Komisji wniosłam poprawkę do art. 1 projektu konwencji, proponującą-zamiast słów; „dla pracowników, zatrudnionych w przemysłach, lub częściach przemysłu" — wstawić słowa: „jednakowe płace dla mężczyzn i kobiet, wykonywujących jednakową pracę — dla wszystkich kategorji pracowników, zatrudnionych we wszystkich gałęziach pracy."

Wniosek mój podzielono na 2 części, i część, dotyczącą rozszerzenia konwencji dołączono do całej grupy podobnych, zmierzających do tego samego celu.

Dyskusja nad art. 1 szym podzieliła się na 3 punkty;

1) chałupnictwo, czy rozszerzenie na inne przemysły.
2) definicja słowa „przymysłu"
3) sprawa pracowników umysłowych.

Co do punktu 1-go ogromną większością uchwalono, aby konwencja nie ograniczyła się do chałupnictwa, lecz była rozszerzona na inne przemysły, ze szczególnem jednak uwzględnieniem chałupnictwa.

Co do 2-go wynikła kwestja lingwistyczna, ponieważ anglicy twierdzili, że francuski wyraz tekstu „industries" oznacza mniej, niż angielski „trades." Specjalna podkomisja musiała badać to zagadnienie i przyszła do wniosku, że anglicy mają słuszność.

Przy tej okazji została załatwiona i sprawa pracowników umysłowych przez dodanie w końcu artykułu pierwszego objaśnienia, iż wyrażenie „przemysły" obejmuje przemysły przetwórcze i handel.

Muszę stwierdzić, że delegacja robotnicza, w całym swym składzie, popierała mój wniosek, dotyczący pracowników umysłowych, a szczególniej delegaci angielscy, francuski, huszpański, i australijski.

W ten sposób art. 1 konwencji został rozszerzony w myśl naszych życzeń.

Do art. 2go, dotyczącego swobody decydowania każdego państwa, do jakich przemysłów konwencja ma być stosowana dodano klauzulę: „po uprzedniem zasięgnięciu opinji organizacyj pracodawców i pracowników."

Do art. 3, 4 i 5-go dodano uzupełnienia, które już w niczem nie zmieniały zasadniczych zarysów konwencji. Państwa mają swobodę stosowania u siebie metod ustalania płac minimalnych, obowiązane jednak są porozumiewać się z przestawicielami pracodawców i pracowników przed wprowadzeniem tych metod, jak również nadsyłać szczegółowe sprawozdanie do M. B. P.

Projekt konwencji — przeredagowany w ten sposób — przeszedł w komisji ogromną większoś-

cią głosów delegacji rządowych i robotniczych, przeciw głosom przedstawicieli pracodawców.

Projekt zalecenia musiał również ulec zmianie i został uzupełniony jeszcze dodatkiem, dotyczącym równej płac mężczyzn i kobiet za pracę równej wartoćci.

Ta ostatnia sprawa, poruszona przezemnie na plenum i postawiona jako wniosek w komisji narobiła dużo hałasu. Zainteresowało się nią wiele osób na konferencji, oraz stowarzyszenia kobiece, zwłaszcza angielskie. Posiadałam argument, — zdawało się, — nieodparty, bo art. 427 Traktatu Wersalskiego wyraźnie zaleca stosowanie zasady równych płac. Jednakże na komisji, mimo poparcia grupy robotniczej, a zwłaszcza delegata robotników Indji Wschodnich, który złożył podobny wniosek, — obszerna i ożywiona dyskusja wykazała, że nie mogłabym w tym wypadku liczyć na poparcie rządów, których przedstawiciele w długich wywodach wyjaśnili, że państwa są do wprowadzenia tak radykalnej reformy dotąd nieprzygotowane, i że przeforsowanie tego wniosku w komisji mogłoby wpłynąć na odrzucenie całego projektu konwencji na plenum.

Wobec tego dr. Feig, sprawozdawca komisji, przedstawiciel rządu niemieckiego, — zaproponował mi przeniesienie wniosku do zalecenia, gdzie miałby szanse przejścia. Tak się też stało; w końcu zalecenia dodano osobny punkt, który brzmi: „Konferencja Generalna M. B. P, uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę rządów na zasadę równej płacy za pracę równej wartości bez różnicy płci pracowników, która to zasada uświęcona jest przez art. 427 Traktatu Pokoju“.

Na plenum konferencji, przy ostatecznem głosowaniu, projekt konwencji przeszedł 76 głosami przeciw 21, przy 14 wstrzymujących się od głosowania przedstawicieli państw, zalecenie zaś — 81 głosami przeciw 18.

Jest to duża zdobycz dla pracowników całego świata, których płace w ogólności są niedostateczne, w niektórych zaś wypadkach — wyjątkowo niskie.

Gdy na Konferencji Genewskiej ujawniła się tendecja do rozszerzenia konwencji, Rząd Polski zajął stanowisko obserwacyjne, przy ostatecznem zaś głosowaniu — powstrzymał się od głosowania. Natomiast głosował za przyjęciem zalecenia.

Abstynencja Rządu spowodowana była nieprzygotowaniem kraju i ustawodawstwa krajowego do załatwienia tej sprawy. Grupa pracownicza polska w zrozumieniu potrzeb pracującej ludności, bardzo u nas wyzyskiwanej, — głosowała za przyjęciem konwencji, zwłaszcza, iż wiadomem było, że Rząd przygotowuje 2 ustawy ściśle z konwencją związane, a mianowicie: o umowach zbiorowych i rozjemstwie. Projekty tych ustaw, dość dawno już zaopinjowanych przez związki zawodowe pracownicze i Radę Ochrony Pracy, dotyczas nie zostały przedstawione Radzie Ministrów i nie mamy wiadomości, kiedy to nastąpić może.

Tymczasem płace w Polsce, zarówno pracownicze, jak i robotnicze, są tak bardzo niedostateczne, że płacą robotnika polskiego stoi poniżej 51% minimum egzystencji, płaca zaś pracownika umysłowego należy do najniższych w całej Europie i stanowi 48% płac angielskich, a 68% płac niemieckich, a co za tem idzie — warunki mieszkaniowe, higjeniczne i zdrowotne są w Polsce w tym samym stopniu cofnięte w stosunku tylko do krajów Europy Zachodniej, która za ideał uważana być nie może, nie mówiąc już o Ameryce.

Sprawa płac minimalnych dojrzała u nas najzupełniej. Nie możemy tłumaczyć się nieuregulowaniem warunków ekonomicznych po wojnie. Od skończenia wojny upłynęło już lat 10 i musimy uznać, iż rozpoczęliśmy życie normalne.

Zbliża się chwila, gdy nasze ciała ustawodawcze będą omawiać sprawę ratyfikacji konwencji o ustaleniu metod płac minimalnych. O ile Rząd dalej trwać będzie na stanowisku zajętem w Genewie w stosunku do konwencji, to jednakże stanowisko, zajęte w stosunku do zalecenia, mającego stanowić materjał do ustawodawstwa krajowego, upoważnia nas do wyrażenia życzenia, by Ministerstwo zechciało się zająć w jaknajkrótszym czasie opracowaniem odpowiedniego projektu ustawy o płacach minimalnych, który obejmowałby w pierwszej linji te ugrupowania pracowników, gdzie płace są wyjątkowe niskie, a związki zawodowe nie istnieją, t. j. chałupnictwo, następnie zaś wprowadził metody ustalania płac minimalnych, na zasadzie których każdy pracownik mógłby osiągnąć „przyzwoite utrzymanie“, zastrzeżone wyraźnie w XIII części Traktatu Wersalskiego.

Rozwiązanie Kryzysu Mieszkaniowego.

Wniesiony przez Radę Ministrów do Sejmu projekt podwyżki komornego, jako środek przeciw katastrofalnemu głodowi mieszkaniowemu spotkał się z żywym protestem ze strony tej części ludności, w ktorej podstawy egzystencji poważnie on uderza. Protesty te aczkolwiek w pierwszej swej fazie odruchowe, czego dowodem jest poważna ich ilośc bez żadnych kontrprojektów, mają bardzo głębokie i silne uzasadnienie w naszaj strukturze gospodarczej i społecznej. Od dnia niepodległości jesteśmy świadkami walki dwu warstw społecznych, a mianowicie, ogólnie je określając, warstwy pracodawców i pracobiorców. Mimo 10 lat bytu państwowego i mimo zmiany stosunku tych warstw do siebie na terenie światowym, gdzie walka pracownika z kapitałem przechodzi w fazę współpracy, — u nas nadal wspomniany kontrast nie ulega wyrównaniu, a nawet trudno jest zauważyć oznaki, któreby zwiastowały pewien planowy zwrot ku lepszemu. Warstwy kapitalistyczne wykorzystywały i wykorzystują każdą sytuacją, by ciążące na nich obowiązki wobec społeczeństwa i państwa przerzucić na uzależnionego od siebie pracownika, czy to w formie niskich płac, czy w formie danin i podatków pośrednich (obciążających zawsze w rezultacie konsumenta). Jako dowód tych anormal-

nych stosunków przytoczyć można nasz budżet państwowy wykazujący po stronie dochodów wybitny nadmiar podatków pośrednich. W rezultacie zaś takiego układu społecznego i gospodarczego mamy dziś: rozbudowany w czasie inflancji, a później zbyt jednostronnie faworyzowany przemysł bez rynków zbytu, operujący zagranicą głównie dumpingiem, rolnictwo zaniedbane niedaleko wychodzące poza ramy zamkniętej (samowystarczalnej) gospodarki domowej, handel oparty na wysokich niewspółmiernych zyskach, nieruchomości oczyszczone z hipotek prawie żadnym lub minimalnym kosztem, chłopa stanowiącego około 60% ludności, płacącego raptem około trzydziestu miljonów podatku rocznie, — no i mas pracowników umysłowych i fizycznych odbudowujących w formie niskich płac zniszczony przez wojnę i późniejsze eksperymenty kapitał i dających jeszcze zyski przedsiębiorcom.

Taka anormalna struktura gospodarcza i społeczna stojąca w rażącej sprzeczności z kardynalnemi ogólnie przyjętemi zasadami ekonomicznemi, wywołuje rezerwę zagranicy w stosunku do nas, a wewnątrz jest powodem częstych i zbytecznych kryzysów oraz konfliktów. Istniejąca w przyrodzie dążność do równowagi istnieje i w okonomji i nie można jej lekceważyć, gdyż następstwa tego mogą być bardzo przykre i niebezpieczne tak dla jednostek jak i dla państwa. Nie można zbyt liberalnie faworyzować kapitalizmu, jak również zbyt socjalistycznie forsować pracy. Oba te czynniki są istotą produkcji i muszą się harmonizować, jeśli ta ostatnia ma stać na odpowiednim poziomie.

Pewną zmianę w tej strukturze zapowiadał r. 1926 i następne. Uzupełniono nasze szwankujące ustawodawstwo socjalne, poziom płac wykazał pewną, choć nieduża, ale stałą tendencję wzrostu, gdy naraz wniesiony do Sejmu projekt sanacji mieszkaniowej wskazywałby na zmianę kierunku i zwrot ku dawnej niebezpiecznej i jednostronnej polityce gospodarczej.

Krytyki tego projektu nie wyczerpują przytoczone w prasie motywy i dwa jeszcze, bardzo poważnie kwestjonujące jego racjonalność, należałoby podać, a mianowicie:

1) Koliduje on z obowiązującymi u nas zwyczajami i przepisami prawnymi, które mają swoją rację bytu osiągniętą długoletnią praktyką i które wyraźnie nakładają obowiązek remontu na właścicieli. Sprawa ta jest wyraźnie sprecyzowaną w kodeksie cywilnym, mającym przeszło 100 lat istnienia. Projekt zaś przerzucając finansową stronę remontu na lokatora, techniczną i formalną na właściciela stworzy chaos w stosunkach prawnych i utrudni, oraz opóźni wymiar sprawiedliwości przy ujemnym wpływie na stan zewnętrzny budynków.

2) Przeczy zasadom ekonomicznym, jakim racjonalny podatek odpowiadać powinien:

a) nie będzie podatek z podwyżki osiągnięty dostateczny, t. zn. swego celu nie spełni, gdyż w sumie nie usunie katastrofy głodu mieszkaniowego. Podwyżka komornego pociągnie za sobą zwyżkę kosztów budowy, zwyżkę cen innych artykułów, obniży siłę nabywczą ludności, a w następstwie wywoła upadek produkcji w braku zapotrzebowania. Nie mówiąc o dalszych przykrych konsekwencjach natury gospodarczej o ogólnym charakterze, pójdzie podatek mieszkaniowy w całości na pokrycie różnicy cen nim wywołanej i kwestji, mieszkaniowej nie rozwiąże.

b) nie uwzględnia zdolności płatniczej ludności, przerzucając w całości obciążenie na warstwy żyjące z pracy. Za źródło bierze nie dochód, który może podlegać kapitalizacji, ale dochód idący na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb które w ten sposób w dalszym ciągu ulegną redukcji.

c) jest nierównomierny, gdyż poza przytoczonymi motywami krzywdzi sublokatów podnajmujących mieszkania w większych lokalach, a rekrutujących się przeważnie z ludzi pracy którzy siłą rzeczy będą płacili normę wyższą, niż lokatorzy będący w bezpośrednim stosunku do właściciela.

Do protestów i krytyki nie można się jednak ograniczyć, trzeba wysunąć projekt oparty na innych źródłach, a któryby pozwolił na rozwiązanie kwestji mieszkaniowej, kwestji bardzo palącej. Podstawy do innego wyjścia z sytuacji mamy bardzo poważne w projekcie p. Min. Robót Publicznych zaopinjowanym przez Komisję Opinjodawczą pracy. Projekt ten jednak określić można jako minimalny.

Zanim przystąpimy do osnowy projektu należy przedstawić cyfrowo nasz kryzys mieszkaniowy. W/g jedynego oficjalnego źródła, a mianowicie Statystyki mieszkań i nieruchomości m. st. Warszawy opracowanej przez Główny Urząd Statystyczny w r. 1923 i 1922, a obejmujący rok 1919, sama Warszawa potrzebowała w tym okresie 44000 mieszkań o 296,000 izbach. Cyfra ta ulegała zwyżce z biegiem czasu, a uwzględniając przyrost ludności naturalny 1,5% rocznie, napływowy bardzo skromnie na 0,5% zapotrzebowanie dzisiejsze wyniesie w przybliżeniu 344000 izb. Ilość ta uwzględnia rzeczywiste potrzeby ludności zapoznane w projekcie rządowym, gdyż Gł. Urz. St. wychodzi ze słusznego założenia, że mieszkanie jednopokojowe (t. zn. dwuizbowe licząc kuchnię) nie jest rozwiązaniem kryzysu mieszkaniowego dla rodzin. Gdy rządowy projekt przewiduje przydział 60% sumy wpływu z podatku na mieszkania jednopokojewe, obliczenia Gł. U Stat. stwierdzają potrzebe tylko 10% takich mieszkań z ogólnej ilości 44,000, — resztę zaś przeznaczają na mieszkania wielopokojowe. Tak dalekie faworyzowanie więc mieszkań jednopokojowych jest właściwie bardzo małą modyfikacją i rozszerzeniem barakowej akcji warszawskiej dla bezdomnych. Na równi z Warszawą sytuacja krytyczna jest i w Łodzi (odsetek mieszkań przeludnionych i niewystarczających wynosi w W-wie 80% w Łodzi 76%). Inne miasta a mianowicie: Lwów, Kraków, Wilno i Lublin wykazują przeciętnie 20% mieszkań tego typu. Nie mając danych źródłowych z tych miejscowości ustalić je można w przybliżeniu w stosunku do Warszawy. Z obliczenia wynika, że zapotrzebowanie Łodzi wynosiłoby 171.000 izb, innych miast wymienionych 59000. Razem więc dla całej Polski w przybliżeniu około 573000 izb. Dodać tu należy, że dotychczasowa akcja budowlana ze względu na szczupłe rozmiary nie mogła mieć wpływu na te liczby. Koszt budowy więc wobec tego, że zapotrzebowanie Warszawy wynosi 60% ogólnej ilości można ustalić na 7.000 zł. za izbę. Otrzymamy wówczas przybliżoną sumę potrzebną na zaspoko-

jenie kryzysu mieszkaniowego w sposób mniej-więcej odpowiadający potrzebom kulturalnego i cywilizowanego kraju, a mianowicie 4000 milj.

Uzyskanie takiej sumy natychmiast jest w naszych stosunkach niemożliwe, czy to drogą opodatkowania, czy drogą pożyczki zagranicznej (tej ostatniej przynajmniej w bieżącej chwili). Pozostaje więc droga, z jednej strony dążenia wszystkiemi siłami do odbudowy kredytu długoterminowego, z drugiej zaś—zanim starania w pierwszym kierunku dadzą owoce, znalezienia źródeł takich, któreby nie zaciążyły niepropocjonalnie na społeczeństwie. I w tym kierunku poszedł właśnie projekt p. Min. Rob. Publ.

Na podstawie dokładnych obliczeń i dyskusji zaprojektowane zostało obciążenie podatkiem na rozbudowę właścicieli nieruchomości przedwojennych, gdyż te ostatnie nie ucierpiały na swej wartości podczas wojny i w czasie powojennym, przeciwnie nawet wzrosły. Okolicznościami sprzyjającemi były: inflacja i lex Zoll, dzięki którym doszło do zupełnego oczyszczenia hipotek minimalnym kosztem. Zysk właścicieli z tego tytułu wynosi w/g obliczeń Gł. U. St. 4572 milj.

Projekt przewidywał obciążenie nieruchomości przedwojennych 28% podatkiem od dochodów z czynszu brutto, co przy ogólnej sumie dochodów około zł. 500 milj. rocznie dałoby 140 milj. brutto. Nie mając uzasadnienia projektu rządowego trudno jest oba projekty porównać, ale zaznaczyć należy, że prowizoryczne obliczenia wykazują wyższą cyfrę dla projektu rządowego, po wliczeniu nawet do sumy kwot dyspozycyjnych dla rozbudowy z projektu Min. Rob. Publ. podatku od lokali, płaconego przez lokatorów, a wynoszącego około 100 milj. rocznie. Porównanie to wykonano dla 5 lat, jako okresu progresji dla rządowego projektu. Ta różnica na korzyść projektu rządowego, jest tylko dowodem, jakim niebezpieczeństwem jest on dla ogółu i jak równocześnie iluzorycznem załatwieniem sprawy.

Rzeczywistą i realną wartość posiada zato ta część rządowego przedłożenia, która wprowadza opodatkowanie placów niezabudowanych. Jednakże norma przyjęta jest za niska i nie zapobiegnie spekulacji placami. Należy ją podnieść nawet powyżej 30% wartości placu i w ten sposób zmusi się ich właścicieli do sprzedaży lub podjęcia budowy.

Pozatem należy zgodnie z projektem Min. Rob. Publ. dążyć całą siłą pary do obniżenia kosztów budowy wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

W reasumcji więc przyjąć należy za racjonalny projekt Min. Pob. Publ. uzupełniony podatkiem wysokim od niezabudowanych placów. Dalsze uzupełnienia mogłyby iść w kierunku opodatkowania również ludności wiejskiej, która w rozwoju miast jest bardzo poważnie zainteresowaną oraz w kierunku podwyżki podatku od lokali jednak nie dużej, by nie wywołała ona spadku siły nabywczej jej płatników.

Nie można jednak poprzestać na tem, gdyż proponowane rozwiązanie, tak w/g projektu rządowego jak i Min. Rob. Publ jest tylko częściowe. Daje ono gwarancję zapoczątkowania akcji rozbudowy, a w tym początkowym okresie muszą iść starania w kierunku restytucji kredytu długoterminowego, który może jedynie doprowadzić do kresu całą akcję. Zagadnienia jednak związane z tą restytucją zbyt wiążą się z innemi kwestjami gospodarczemi i wymagają dłuższego omówienia. Pokrótce nadmienić można, że konieczna jest tu inicjatywa prywatna, konieczne jest zabezpieczenie nienaruszalności wartości hipotek przed niespodzianką w rodzaju lex Zoll, gdyż tylko taka gwarancja zachęci do lokaty kapitałów w Listach Zastawnych, w dalszym ciągu odpowiednia polityka w kierunku zmniejszenia wysokiej stopy procentowej na rynku pieniężnym, przyciągającej do tranzakcji krótkoterminowych i inne.

Prace te jednak wymagają pewnego czasu i bardzo ostrożnego i przewidującego postępowania, to też pozwoli na ich wykonanie ten okres początkowy (5 lat), w którym jednak sprawa rozbudowy posiadanymi środkami musi być pchnięta na realne tory.

R. Frydrych.

Przeciwko zarobkowaniu orkiestr wojskowych.

Jednem z naczelnych zadań Zwiazku Zaw. Muzyków Rzeczypospolitej Pol. jest obrona przed ekonomiczną konkurencją orkiestr wojskowych. W roku bieżącym mija 10 lat od chwili, kiedy zorganizowani muzycy Warszawscy wysyłali pierwsze delegacje do ówczesnych władz wojskowych szukając w najrozmaitszych formach rozwiązania tego napozór łatwego, a jednak bardzo trudnego problemu. W ciągu tego 10-letniego okresu władze Związku, jak Zjazdy Walne, Zebrania plenarne, Zarząd Główny i t. d. przedyskutowały kwestję zarobkowania orkiestr wojskowych bez reszty i posiadają dziś wielkie doświadczenia z lat ubiegłych. Doświadczenia niestety smutne. — Nagromadzone dowody, wielkie długoletnie wysiłki, normujące kwestje konkurencji orkiestr wojskowych w drodze kompromisu zostały zmarnowane, mimo tendencji do wolnej ewolucji w ograniczeniu wystąpień orkiestr wojskowych do ich właściwej roli. — Wyrazistość krzywdy wyrządzonej muzykowi cywilnemu jako pracownikowi najemnemu, przez muzyka umundurowanego, a pozostającego na utrzymani państwa i dla jego wyłącznie celów do armji powołanego, sprawiła że w zasadzie nie było Ministra, któryby słuszności sprawy Związku Muzyków mógł cokolwiek przeciwstawić. Memorjały i delegacje Związku spotykały się naogół z lojalnem i życzliwem przyjęciem przez najwyższe władze wojskowe, którym sprawa ta, jako zbyt drobna wśród prac organizacyjnych armji, wymykała się, przechodząc do niższych urzędów administracji wojskowej. I tu zaczyna się droga ciernowa, po której tak cierpliwie z dobrą wiarą i świadomością swej obywatelskiej odpowiedzialności kro-

czył Związek Muzyków. Bagatelizowanie przyrzeczeń układanie niejasnych rozporządzeń, — strusia polityka prowincjonalnych władz wojskowych, niewykonywanie wręcz rozkazów które były wynikiem porozumienia pomiędzy wyższemi władzami wojsk., a Związkiem Muzyków, — jednem słowem udaremnianie przez najbliżej zainteresowane czynniki i osoby, akcji regulującej i rozgraniczającej teren i sposób zarobkowania orkiestr wojskowych. Kiedy w dwa miesiące po ukazaniu się rozkazu M. S. W. — którego naczelną tendencją było porozumienie regulujące występy orkiestr wojskowych, orkiestry te złamały strajk muzyków „Opery Poznańskiej", wiara w trwałość, ulegalizowanego przez władze wzajemnie lojalnego stosunku, mocno się zachwiała. Już od tej chwili Związek szukał na innej drodze zabezpieczeń, odczuwając jak mimo wszystko w tej dziedzinie wojskowej rozkaz jest kruchem przedmiotem gwarantującym zniesienie krzywdy muzyków cywilnych. Interpelacja złożona w Sejmie, jak też częściowy atak w prasie nie dały wówczas należytego oddźwięku. Wobec braku dostatecznych funduszów w budżecie M. Spr. Wojsk. powodującego, jakoby potrzebę zarobkowania orkiestr wojsk. wogólności, Związek Muzyków, ostatnio łącznie z Centr. Org Prac. Umysł. starał się przy debatach budżetowych w Sejmie, przez odnośnych posłów, o powiększenie tego budżetu i to o taką sumę, którąby zaspakajała potrzeby orkiestr, wojskowych, podnosiła je artystycznie, a równocześnie odebrała argument konieczności zarobkowania. Tu jednak masy muzyków cywilnych spotkał również zawód. W ogólnej tendencji do określania wydatków na armję, argument Związku nie mógł widocznie wzbudzić zainteresowania na jaki zasłużył. Tymczasem podczas tej ostatniej akcji orkiestry wojskowe jak gdyby niehamowane żadnemi względami i rozkazami, objęły szereg placówek pracy w kinach, teatrach, a nawet restauracjach prowincjonalnych. Doszło nawet do tego że w jednem z kin lwowskich, pracuje orkiestra wojskowa z kobietą, pianistką cywilną. Poruszony tem Związek Muzyków wysyłał kilkakrotnie delegacje i memorjały do Ministerstwa. Memorjały spoczęły w koszu, a delegacje odesłano z kwitkiem. W ten sposób zamknięto drogę do porozumienia, którą wszelkiemi sposobami stara się dziś otworzyć Związek przy pomocy Centr. Organizacji. W porozumieniu z Kom. Wykonanym na prowincji, w Bydgoszczy, Łodzi, Lwowie odbyły się już wielkie wiece z udziałem przedstawicieli Rad Okręgowych protestujące przeciwko konkurencji orkiestr wojskowych. Rezolucje tych wieców otrzymuje Ministerstwo i jest nadzieja że w ten sposób, drogą nacisku opinii zorganizowanych muzyków i całego świata pracowniczego, władze wojskowe, spostrzegą, że kwestja zarobkowania orkiestr wojskowych nie jest problemem który może być lekceważony i odkładany w nieskończoność. *W. E.*

KRONIKA.

Z KOMITETU WYKONAWCZEGO C. O.

Komitet Wykonawczy powołany na pierwszem posiedzeniu Rady Głównej C. O., które się odbyło bezpośrednio po Kongresie przedewszystkiem zajął się rozdziałem prac między poszczególnych członków i wyłonieniem Komisyj, do spraw specjalnych. Utworzone zostały następujące Komisje pod przewodnictwem poszczególnych członków Komitetu Wykonawczego.

Komisja Polityki Gospodarczej — Przewodniczący — S. Dabulewicz Sekretarz — J. Hoppe.

Komisja Polityki Socjalnej — Przewodniczący — A. Fromm Sekretarz — W. Szczepański.

Komisja Międzynarodowa — Przewodnicząca — posł. E. Waśniewska.

Komisja Kulturalno-Artystyczna — Przewodniczący — W. Elektorowicz, Sekretarz — Ordoński.

Komisja Organizacyjna — Przewodniczący — M. Grzybowski Sekretarz — S. Gacki.

Komisja Finansowo-Budżetowa — Przewodniczący — Warczuk.

Wszelkie pozostałe sprawy zostały przydzielone Prezydjum Komitetu Wykonawczego. Prezydja poszczególnych Komisyj, odpowiedzialne są za bieg spraw przed pełnym Komitetem Wykonawczym i mają składać, przynajmniej raz na miesiąc, sprawozdania z działalności oraz przedstawiać do zaakceptowania opracowany program prac Komisyj. Przewodniczący poszczególnych Komisyj, mają prawo kooptowania członków Komisyj z pośród członków związków zrzeszonych w C. O., jako też zapraszania na obrady specjalistów w danej dziedzinie, z poza Centralnej Organizacji. Poszczególne Komisje odbyły już pierwsze swoje posiedzenia i opracowały program prac na najbliższy okres.

Pozatem Komitet Wykonawczy zajął się zrewidowaniem przedstawicielstw C. O. na terenie poszczególnych instytucyj, Rad i Komisyj, oraz delegowaniem przedstawicieli na te placówki. Centralna Organizacja ma przedstawicielstwa na terenach następujących instytucyj:

Komisja Organizacyjna Z. U. P. U.
Rada Ubezpieczeń Społecznych.
Rada Ochrony Pracy.
Rada Emigracyjna.
Rada Spożywców.
Komisja do obliczania zmian kosztów utrzymania przy G. U. S.

Z KOMISJI POLITYKI GOSPODARCZEJ.

Komisja odbyła dwa posiedzenia w dniach 6 marca i 13 marca. W skład Komisji z ramienia Komitetu Wykonawczego weszli koledzy: S. Dabulewicz—przewodniczący, J. Hoppe — sekretarz, W. Leśniewski, S. Gacki i J. Prorok. Pozatem zgłosili swój akces koledzy: A. Fromm, K. Golde, R. Frydrych. Wreszcie prezydjum Komisji zaprosiło do współpracy specjalistów w poszczególnych dziedzinach, a mianowicie: pp. Jana Derengow-

skiego z G. U. S., Stanisława Balcerskiego z M. P. i O. S., oraz Tadeusza Bartnickiego z Z. U. P. U.

Na pierwszem posiedzeniu Komisja nakreśliła program prac na najbliższą przyszłość z tem, że program ten będzie po kilku posiedzeniach uzupełniony. Postanowiono omówić następujące zagadnienia:

1) Projekt rządowy ustawy o budowie tanich mieszkań.
2) Płace pracownicze.
3) Kwestja mieszkaniowa w Polsce.
4) Prawo o kartelach.

Na tem samem posiedzeniu kol. Frydrych wygłosił referat na temat projektu rządowego o budowie tanich mieszkań i zgłosił konkretne tezy.

Dyskusję nad referatem przeprowadzono na drugiem posiedzeniu Komisji, która odbyła się w dn. 13 marca. Dyskusja rozpoczęła się od wygłoszenia koreferatu przez kol. S. Gackiego. Poczem zabierali głos wszyscy obecni; po dwugodzinnych debatach uchwalono tezy.

W wykonaniu przyjętego programu prac ustalono terminy następnych posiedzeń Komisji, na których wygłoszone zostaną następuje referatyąc:

20 marca —p. Jan Derengowski—Płace pracownicze.
10 kwietnia—pp. Tadeusz Bartnicki i Stanisław Balcerski—Kwestja mieszkaniowa w Polsce.
17 kwietnia—pp. Wacław Leśniewski i Józef Borok—Prawo o kartelach.

Audjencja u p. Ministra Pracy.—W dniu 21 lutego r. b. delegacja Centralnej Organizacji w osobach kol. kol. Dabulewicza i Szczepańskiego złożyła Panu Ministrowi Pracy dr. Jurkiewiczowi uchwały ostatniego Kongresu C. O. w sprawach ustawodawstwa socjalnego. Pozatem delegaci nasi poruszyli sprawy ordynacji wyborczej do Zakładów Ubezpieczeniowych oraz noweli rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach.

Jak wynika z wyjaśnień Pana Ministra wyborów do Zakł. Ubezp. Prac. Umysłowych należy się spodziewać w mies. wrześniu lub październiku r. b.

Delegacja również złożyła p. Ministrowi memorjał w sprawie niewykonanego arbitrażu Ministerstwa przez Łódzką Kasę Chorych w sprawie zatargu farmaceutów w lipcu r. ub. Wykonanie poruszonych postulatów w tym memorjale p. Minister zlecił Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń.

Czas pracy muzyków.—Komitet Wyk. C. O w imieniu Związku Muzyków wysłał memorjał do Głównego Inspektora Pracy w sprawie czasu pracy muzyków zatrudnionych w restauracjach i orkiestrach w Bydgoszczy. Memorjał wskazuje na znamienny szczegół—całkowity brak interwencji miejscowego inspektora pracy.

Objazdy delegatów Komitetu Wykonawczego. — W ub. miesiącu delegaci Komitetu Wykonawczego odwiedzili poszczególne ośrodki organizacji naszego ruchu. Kol. Elektorowicz odwiedził Lwowską Radę Okręgową, kol. Gacki przybył na posiedzenie Rady Okręgowej w Radomiu. Na posiedzeniach lwowskiej i radomskiej R. O. poruszono szereg spraw organizacyjnych i ideowych. W dyskusji ujawniono zgodność poglądów ideowych i uznano za konieczne wytężenie wszelkich wysiłków w kierunku rozbudowy organizacyj.

Agenci i wojażerowie.—W najbliższym czasie zostanie podpisane przez pana Ministra Pracy orzeczenie Komisji Międzydeparlamentalnej w sprawie zaliczenia agentów i wojażerów do pracowników najemnych, korzystających z ustaw socjalnych, w szczególności ważnem będzie zaliczenie tych agentów i wojażerów, których wynagrodzenie składa się jedynie z prowizji.

Ustawa dziennikarska.—Syndykat dziennikarzy warszawskich, bratnia organizacja zawodowa, należąca do C. O. od czasu ostatniego Kongresu przeprowadza akcję na terenie Rządu i Sejmu o ustawę dziennikarską, któraby regulowała całokształt stosunków pomiędzy dziennikarzami a wydawcami. Ma to być ustawa szczególna, która stanowiłaby nowelę w stosunku do Dekretu o najmie pracowników, czyli temsamem przepisy w niej zawarte winny być lepsze od przepisów Dekretu. Jednakże z wydrukowanego tekstu projektu, nie widzimy wcale, poza przepisami o wymówieniu i urlopach, tego polepszenia uprawnień dziennikarzy w stosunku do innych pracowników umysłowych. Ustawa jest naogół mało sprecyzowana, wobec czego daje pole do interpretacji niekorzystnych dla pracowników. Kom. Wyk. C. O. opracował szereg poprawek do projektu i przesłał syndykatowi dziennikarskiemu, aby starał się o ich przeprowadzenie.

Warszawska Rada Okręgowa.

Na czele Rady Okręgowej stoi Prezydjum wyłonione w połowie listopada ub. r. w składzie: kol. kol. A. Froma — prezesa, K. Siecińskiego — I wice-prezesa, M. Warczuka — II wice-prezesa, T. Fijki — skarbnika, St. Gackiego — sekretarza, A. Przeszkodzińskiego, T. Ordońskiego — członków prezydjum. Nowoobrane Prezydjum opracowało program działalności, w którym kładzie szczególny nacisk na pracą organizacyjną na terenie zewnętrznym. Akcja ta została już uwieńczona pomyślnym rezultatem, zyskując szereg nowych Związków Zawodowych dla Centralnej Organizacji i Rady Okręg., o czem niżej. Z pośród projektów konkretnych wymienić należy projekt utworzenia *poradni prawnej i agencji prasowej*, które realizowane będą w miarę uzyskania niezbędnych funduszów. We wszystkich poczynaniach przyświeca prezydjum zrozumienie, że zadaniem Rady jest koordynowanie pracy związków w zakresie spraw wspólnych i dotyczących ogółu pracowników umysłowych na terenie Warszawy. Na tej drodze Rada Okręgowa wpływać może na polepszenie bytu pracowników, utrwalać autorytet Centralnej Organizacji w opinji klasy pracującej, oraz scalać wewnątrz organizacje zrzeszone.

NOWE ORGANIZACJE W RADZIE.

W ciągu obecnej kadencji do Rady Okręgowej weszły trzy nowe organizacje: *Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, Związek pracowników Administracji Wojskowej Rz. P., Związek Zawodowy Pracowni-*

ków Meljoracyjnych Rz. P., które zadeklarowały łącznie składkę od 1030 członków, przyczem ostatnie dwie organizacje powiększają nieustannie swój stan liczebny. W ten sposób *Warszawska Rada Okręgowa zrzesza obecnie*, biorąc pod uwagę jedynie ilość członków, od których związki opłacają składkę — *5300 pracowników umysłowych.*

Z ramienia Syndykatu Dziennikarzy delegatami do Rady wyznaczeni zostali kol. kol. Nowakowski i Grzegorczyk, z ramienia Związku Pracowników Administracji Wojskowej kol. kol. Sobota, Winnicki, Malinowski. Wirth.

RRZECIW PODWYŻCE TRAMWAJOWEJ.

Nie bacząc na ciężkie położenie materjalne klasy pracującej m. Warszawy, Magistrat, w celu załatania dziur budżetowych postanowił obciążyć ją nowym haraczem w postaci 20% podwyżki biletów tramwajowych. Przeciw temu projektowi Rada Okręgowa musiała zaprotestować jaknajenergiczniej, co znalazło swój wyraz w następującej rezolucji:

„Warszawska Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stwierdza, że projektowana podwyżka biletów tramwajowych wywołała najwyższe niezadowolenie wśród ludności pracującej stolicy. Zamiast koniecznej podwyżki płac stajemy w obliczu ponownego obciążenia najszerszych mas nowym haraczem, który zachwieje ostatecznie głodowym budżetem rodziny pracowniczej i robotniczej.

Warszawa jest miastem najwyższych kosztów utrzymanania i najniższych płac wśród stolic Europy — jest także miastem groźnego kryzysu mieszkaniowego i słabo rozbudowanej sieci szkolnej. W tych warunkach wydatki na komunikację tramwajową stanowią poważną i niezbędną pozycję wydatków, której podnosić nie wolno bez jednoczesnej wydatnej poprawy bytu pracownika i robotnika. Należy również wziąć pod uwagę, że podwyżka biletów tramwajowych wywołać musi z kolei podwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby dostarczanych z okolic podmiejskich.

Wobec powyższego Rada Okręgowa zakłada publiczny protest przeciw podwyższaniu ceny biletów tramwajowych i wzywa kluby radzieckie reprezentujące ludność pracującej Warszawy do stanowczego sprzeciwienia się lekkomyślnym projektom Magistratu".

Rezolucja w formie odezwy została rozrzucona na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 14 stycznia br., zaś większość prasy codziennej z wielkiem uznaniem poparła protest Rady Okręgowej (patrz: Express Poranny, Kurjer Poranny, Głos Prawdy, Epoka z dnia 14 I. 1929 r) umieszczając pełny tekst rezolucji. Na wzmiankowanem posiedzeniu podwyżka została odrzucona, zaś na następnem przyjęta 2 głosami większości z pogwałceniem szeregu przepisów formalnych. Obecnie decyzja znajduje się w ręku Min. Spraw Wewnętrznych.

OPINJA W SPRAWIE BUDOWY „TANICH MIESZKAŃ"

Problem mieszkaniowy, który oddawna zajmował nasze organizacje został nieoczekiwanie zdecydowany przez wniesienie do Sejmu ustawy o „państwowym funduszu budowlanym", Rada zajęła się wym. projektem na posiedzeniu plenarnem w dniu 22 lutego br. i po obszernej dyskusji przyjęła następującą uchwałę:

Wobec ukazania się w prasie notatek o zamierzeniach Rządu w zakresie budowy t zw. „tanich mieszkań" Warszawska Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stwierdza, że:

1) rozwiązanie problemu mieszkaniowego nie może się odbyć drogą wyłącznego obciążenia warstw pracujących, których zarobki nie pokrywają nawet minimalnych kosztów utrzymania.

2) tak znaczne obciążenie wyłącznie ludności miejskiej wywołać musi z kolei nową falę drożyzny, która zachwieje równowagę gospodarczą kraju.

3) ujawniony projekt rządowy przerzuca wbrew elementarnym zasadom prawa i słuszności obowiązek konserwacji i remontu z właścicieli na lokatorów, przyznając właścicielom domów 15 proc. podwyżki a nadto 10 proc. jako nieumotywowaną premję.

W tych warunkach Warszawska Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zakłada w imieniu 15 organizacji pracowniczych, stanowczy protest przeciwko rozwiązaniu kryzysu budowlanego drogą nałożenia nowego podatku pośredniego na najuboższe warstwy ludności pracującej miast i wzywa Rząd do rewizji projektu w kierunku uwzględnienia interesów mas pracowniczych i robotniczych.

Nadto w zrozumieniu, że problem mieszkaniowy jest wspólną i palącą bolączką całego świata pracy wzywa wszystkie centrale ruchu zawodowego do opracowania wspólnego projektu zażegnania głodu mieszkaniowego.

W ten sposób Rada Okręgowa stwierdziła, że projekt *w obecnej formie* jest niezgodny z interesami pracowniczemi i wymaga *gruntownej rewizji.* Opracowaniem poprawek, względnie nowego projektu zajmie się na następnym posiedzeniu.

Rezolucja odbiła się głośnem echem na łamach prasy wszystkich odcieni (patrz: Robotnik, Epoka, Kurjer Poranny, Rzeczpospolita, A. B. C. Przedświt z dnia 24 lutego 1929 r.) zyskując pełną aprobatę.

Orzecznictwo sądowe.

A. SĄDU NAJWYŻSZEGO

Ustawa z dn. 16.V. 1922 r. o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. 40. poz. 334).

Ustawa o urlopach, mówiąc o pracownikach umysłowych, nie precyzuje tego pojęcia, pozostawiając w ten sposób orzecznictwu możność zaliczania pracowników do tej kategorji na podstawie oceny faktów w każdym poszczególnym przypadku w zależności od charakteru i warunków funkcji wykonywanych przez pracownika. Stwierdzenie, że pracownik zajmował w fabryce stanowisko „majstra tkackiego", podległego bezpośrednio t. zw. „salmajstrowi" i obowiązki jego podlegały na dozorowaniu 20 podległych mu robotników, zakładaniu osnów, reparacji krosien i t. p., oraz, że był odpowiedzialny za pracę tych robotników i otrzymywał płacę w stosunku procentowym do zarobków podległych robotników, — mogło dać podstawę do poczytania go za pracownika umysłowego, okoliczność zaś, że obok głównego swego zadania, czyli oprócz kierowania pod względem technicznym

pracą robotników, zajmował się on również reparacją warsztatów, oddanych jego pieczy, sama przez się nie odejmuje mu charakteru pracownika umysłowego. (20.IV. 1928 r. I. C. 262/27).

B. NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Prawne położenie zawodu agenta i wojażera.

1.

Samo przyjmowanie zamówień na rzecz firmy przez osobę trzecią nie wystarcza jeszcze do uznania tego zajęcia za komiwojażerstwo w rozumieniu ustawy z 14 maja 1923 poz. 412 Dz. Ust., zwłaszcza, jeśli nie ustalono stosunku zastępstwa w myśl § 58 rozporządzenia wykonawczego Ministra z 27 czerwca 1923 poz. 522 Dz. Ust.

2.

Obowiązek podatkowy „agentów podróżujących (komiwrjażerów)“ z art. 8 p. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 poz. 412 Dz. U. R. P. nie odnosi się do tych komiwojażerów, którzy pozostają w stosunku służbowym do firmy, dla której działają i czerpią swój zarobek głównie ze stałego wynagrodzenia służbowego, pobieranego od tej firmy.

(Wyrok z d. 6 lutego 1928 r. L. Rej. 1923/35).

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w grudniu 1928 r.

Liczby całe oznaczają cysterny à 10.000 kg., liczby dziesiętne cetnary metryczne à 100 kg).

GALICJA	
Szyb III	0,75
Szyb XIV—XVI	—.—
Aldona I	8 68
Aldona II	4·96
Andrzej	2·95
Horodyszcze IX	17·65
Horodyszcze III	1 76
Horodyszcze IV	14·44
Horodyszcze V	——
Horodyszcze VII	141·31
Horodyszcze VIII	39·66
Józef I	47 70
Józef II	4·53
Jozef III	16.44
Pontresina I	2 39
Pontresina II	14 08
Pontresine III	28·49
Pontresina IV	5 26
Pontresina V	4·74
Wanda I	16 24
Wanda II	——
Zofja I	10 53
Zofja II	17 68
Zofja III	14 45
Zofja IV	6 06
Zofja VI	15·54
Zofja V	——
Zofja VIII	13 94
Stefania	1·70

STANDARD	
Brummer	2·85
Camus IV	5 15
Standard I	1·03
Galatti III	5·24
Hûnt	8 59
Horodyszcze I	—·—
Horodyszcze II	32 52
Horodyszcze IV	31 42
Jerzy IX	14 93
Mraźnica I	3·11
Mraźnica II	22 40
Mraźnica III	7·76
Mraźnica IV	—·—
Mraźnica VI	4·39
Mraźnica XII	55·64
Ratoczyn I	2·34
Rena VIII	—·—
Sadler XII	29·63
Ralli II	—·—
Standard II	73·38

LOCKSPEISER	
Frania	4 82
Genia	3·06
Luiza	11·12
Otylia	3 17
Paryż	5·10
Władysław	—·—

HERMAN BLOCH	
Aurora	—·—
Edison I	—.—
Edison II	5 28
Kralúp	6·73
Moneta	—.—
Ropa	3·86
Szczęść Boże	4 07

RELLA-MELLA MRAŻ. S-ka.	
Pogoń	5 97
Rella	6.72
Mella	33 07
Oskar	1·95
Beno	25.31

BONARIVA	
Guido II	28 39
Livia II	6 04

OIL INVESTORS	
Donamon II	18.76
Donamon III	—·—
Milano	12 83

BROWAK	
Gottesman	—·
Krakus	—·—
Wrocław	—·—

POLONIA-DESPI	
Oleum	1 45
Willy	—·—
Łaszcz	1 96
Tatra	—.—

GIZELA	
Monte Carlo	24·44
Tryskaj	8 27
Tadzio	12 22
Vila	—·—

ŁAPACZKI	
Eber	2 80
Sop	5·76
Tekrin	12·52
Tow. „Ursus“	3.30
Weingarten	—·

SCOTT & BUBER	
Banzay	14 26
Elgin	—·—
Georg	—·—
Piast	17.13

NAFTA BORYSŁ.	
Mary I	4 10
Mary II	2 08
Mary III	1 07
Mary V	6·40

IRIAG	
Baku	0 82
Krakowianka	11·86
Mateusz	2 05
Józefina	0·29

OMNIUM	
Dziunia	3·10
Vera	1 12
Ural	5·13

PREMIER	
Boxall	11·26
Borak I	1 92
Bar. Popper II	5·13
Cesia	—·—
Dereżyce III	4 97
Dereżyce IV	7.80
Długosz	5·29
Dorrit	1 01
Edna IX	0 87
Eglon	15 75
Eilen V	——
Gal Ska II	——

PREMIER

Georg XVII	1·65
Henry VIII	5·16
Hubicze II	1·92
Kalifornia II	5·16
Lusia	4·89
Marcel I	8.18
Marg. Grace X	13·98
Milicent	5·57
Magdalena	13·67
Marja Teresa I	10·85
Marja Teresa II	35·28
Marja Teresa III	8·92
Marja Teresa IV	6·76
Marja Teresa V	1·14
Stateland II	—·—
Pluto	4·28
Stateland V	3·46
Stateland VI	58·11
Stateland X	20·12
Stateland XI	58·57
Stateland XII	23·11
Stateland XV	42·92
Stateland XVIII	20·90
Stateland XIX	86·66
Stateland XX	17·31
Stateland XXI	1·44
Sydney	29·18
Vanderbergh	3·48
Waliszko	33·88
Wisła	0·61

NAFTA

Fotogen II	9·30
Fotogen III	7·52
Fotogen IV	5·36
Fotogen X	8·96
Fotogen XII	8·79
Halina	12·68
Jan Kanty VIII	5·15
Jan Kanty X	—·—
Ludwik	19·85
Jerzy	1·93
Konrad	136·69
Syndykat 29	1·76
Syndykat 30	9·82
Syndykat 31	1·57
Sfinks	5·73
Ullmann	32·85
Zawisza	23·65
Nafta 31	1·43
Nafta 33	·—
Jakob	8·76

LIMANOWA

Aleksander II	10·80
Aleksander III	12·—
Bernard	13·48
Berta I II	2.59
Foch I	24·29
Gottfried II	2·47
Gottfried III	12·85
Golttfried V	1·36
Gottfried VII	2·20
Gottfried VIII	8·61
Gottfried IX	7·39
Gottfried X	—·—
Joffre I	12·80
Joffre II	100·26

LIMANOWA

Joffre II	—·—
Kozak	34·95
Ratoczyn I	0·49
Ratoczyn IV	2·91
Ratoczyn V	— —
Ratoczyn VI	14·20
Ratoczyn VIII	1·02
Ratoczyn IX	3·81
Rotoczyn X	—·—
Ratoczyn XI	6·06
Ratoczyn XV	1·03
Ratoczyn XXV	27·61
Ratoczyn XVI	3·72
Ratoczyn XXVI	1·00
Silva Plana I	3·62
Silva Plana II	3·46
Silva Plana III	4·11
Silva Plana V	1·70
Silva Plana VII	1·25
Silva Plana XIV	1.16
Silva Plana X	—·—
Silva Plana IX	1·55
Silva Plana XII	18·20
Silva Plana XI	23·74
Silva Plana XVI	—·—
Silva Plana XVII	3·57
Silva Plana XIX	12·14
Silva Plana XX	9·25
Silva Plana XXI	10·29
Silva Plana XXII	—.—
Union I	30·40
Union IV	1·44
Union V	25·31
Union VI	53.25
Wiara II	34·62
Łapaczki	—·—

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	11·83
Elza	— —
Emanuel	1·78
Kujawy	4·36
Merkur	8·36
Walka	44·41

SCHEINFELD i BRONIOWSKI

Nafta I	0·21
Nafta II	1·88
Nafta V	8·08
Nafta XI	—·—
Banknot	4·89

Gal. Karp. Naf. Tow. Akc

Apollo I	3·07
Apollo II	10·36
Bank 19	3·29
Bukowice 21	4·80
Bukowice 24	42·84
Bukowice 26	14·15
Bukowice 27	5·63
Bukowice 30	— —
Champagne I	7.37
Champagne II	—·—
Dąbrowa IV	35·95
Dąbrowa VIII	29·11
Fortuna I	1·43
Fortuna II	13.30
Ponevla 30	—·—

Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

Fortuna III	3·83
Fortuna IV	13·65
Glinnik 35	—·—
Glinnik 36	14·61
Małkowski	20·96
Oil King	3.04
Oleks	2·48
Ratoczyn 54—55	—·—
Stanisław	20·11
Vulkan I—II	5·32
Vulkan III	7·61
Vulkan Hor.	11·46

FANTO

Bertold I	10.52
Bertold III	7·48
Bruno	6·28
Dawidmann II	1·90
Dawidmann III	1·90
Haller	—·—
Elżbieta	26·75
Fanto 58	56·12
Fanto 59	8.75
Filip II	—·—
Freudenheim	5·77
Gliński	5·10
Herzfeld I	8·62
Herzfeld II	18.76
Irena III	89·81
Kniep	20·72
Marja	9·70
Meta II	0·93
Paulus	1·43
Piłsudski I	3·05
Piłsudski II	19·69
Piłsudski III	2·95
Pax	17·62
Robert	10·15
Rossberger	—.—
Zyghard I	14·53
Zyghard II	14.79
Zyghard III	8·13
Zeus	1.00
Liliom	5·87
Johunna III	0.76
Daisy	1·00

INNE

Aladar	1·43
Albion	7·25
Bank 31	0·85
Bank of Englnnd	—·—
Barbara	11·46
Blochówka I	3·66
Blochówka II	6·76
Blochówka III	5·13
Bohemia	2·82
Borysławski I II	5·82
Bronisław	16·64
Bukowice XXII	7·70
Bukowice	·—
Celina	4·31
Cesia I-III	6·84
Dąbrowa I II III	1·34
Ekwiwalent	28·13
Eros	1·43
Ewa	10·19

INNE

Estera	—·—
Ella	16·47
Elda	5·18
Felicjan	0·61
Feuevstein	3·50
Flora	—·—
Filip	—·—
Fortuna	1·75
Fiume XII—XIV	4·31
Gerta I II	1·30
Goplana	3·47
Henryk	4·82
Hilda	5·84
Janina I II	6·21
Januś	6·94
Jawa	5·51
Jutrzenka	—·—
Johama	0·76
Kamilla	4·66
Karla	4·61
Kinga I II	2·64
Kolumbja	7·13
Kopernik	8·25
Kościuszko	1·83
Las Sziachecki	0·83
Leon	8·82
Lenaryl	6·00
Litwa	4·51
Lilien	—·—
Livia Goldberg	6·45
Lohengryn	36·27
Melania	6.39
Minerva	7·51
Montana	0·96
Mukden I	2·02
Nelson	1·79
Oil Spring	11·97
Oil Star	6·10
Odra	1·95
Oswald	1·34
Parcival	3·85
Petrol	58·22
Piotr	2·01
Pontresina	9·93
Polska Nafta VI	3·86
Renata	2·58
Roman	5·89
Rosa Renta	1·51
Sezam	1·92
Sienkiewicz	0.98
Sobieski	—·—
Stefa	4·90
Stella	0·87
Terlecki 7	—·—
Tomasz I III	2·06
Tryumf I—IV	20·20
Wanda	1·30
Warszawa	0·83
Wiktor	2·10
William	1·03
Wit	0·34
Zdzisław	5·22
Zgoda	—·—
Znicz	1·29

Ropa Urycka

Ska dla gazów ziemn.	31·91
Urycka Ska	61·78

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	583·45
Naft. Prz. Małop.	70·75
Karpaty	281·60
Fanto	437·08
Galicja	451·86
Nafta	303·76
Limanowa	547.13
Herman Bloch	19·94
Lockspeiser	27·27
Polonia-Despi	3·40
Browak	—·—
Gizela	44·93
Iriag	15·02
Ska Rella Mella	71·08
Oil Investors	31·59
Omnium	9·35
Scott & Buber	31·39
Nafta borysł.	13·65
Standard Nobel	349·76
Bonariva	34·43
Inni	450·33
Łapaczki	24·39
Scheinfeldel Broniowski	15·05
Razem . . .	3817·21

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	2735·15
Galicja	733·58
Standard Nobel	348·48
Razem . . .	3817.21

Ropa mraźnicka

Horod Fanto	—·—
Sosnkowski	—·—
Backenroth H.	6·63
Faustyna	1·43
Jakób	1·28
Lindenbaum XVII	3·21
Mirjam	1·18
Violetta	—·—
Wybuch	—·—
Skarn	0.93

Ropa schodnicka

Triumf	—·—
Azja Ameryka	0·57
Bianka	2·05
Backenroth Abr jun.	17·95
Backenroth Abr. sen.	8·09
Backenroth I. i M.	2·45
Galicja	60·01
Ska dla gaz ziemn	88.27
Backenroth Ida	—·—
Winiarz, Pasieczki	18·71

Ropa Pereprost.

Fela	3.44
Podwawel	0·97
Perepr. Spółka	1·20
Rudolf	1·13
Silva nova	—·—
Ska dla gaz ziemn.	64·39

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

Dziesięciolecie walk o minimum egzystencji.

W pierwszych latach niepodległego bytu państwa naszego inteligencja pracująca znalazła się w strasznem położeniu. Pensje wypłacane w pieniądzu zdewaluowanym w okresie wojny stanowiły zaledwie $^1/_5$ najwyżej $^1/_4$ płac przedwojennych. Pracodawcy żądali wydajnej pracy, a ani przez chwilę nie zastanawiali się nad tem, że wynagrodzenie za pracę stało się fikcją. Pracownik oddawał swoją pracę, prawie, że bezinteresownie. Ani pierwsze rządy, ani sejm ustawodawczy nie zatroszczyły się o to, by w drodze ustawodawczej, czy, w drodze specjalnych rozporządzeń, uregulować tak ważną sprawę i zabezpieczyć pracownika przed tak wyraźnym wyzyskiem. *Jedyną ostoją pracownika w tak beznadziejnem i rozpaczliwem położeniu stał się Związek Zawodowy.* Organizacje zawodowe rozwinęły energiczną akcję w kierunku zrzeszenia pracowników celem przeprowadzenia walki bezpośredniej z pracodawcą. Okres wojny nie nadawał się do czynnych wystąpień na froncie wewnętrznym, to też okres ten należało przeczekać. Ale gdy tylko pokój na wschodzie został zawarty przystąpiono do mobilizowania sił. Organizacja warszawska bankowców w okresie dwuch lat wzrasta dziesięciokrotnie i na początku r. 1920 liczy już 2000 członków. Gdy wszystkie siły rozporządzalne zmobilizowano, proklamowano walkę na odcinku, który w tym momencie uznano za najdogodniejszy. Był to odcinek Banku Handlowego w Warszawie. Strajk wybuchł dn. 12 kwietnia 1921 r. Do walki przystąpili wszyscy pracownicy centrali i oddziałów. Solidarne wystąpienie pracowników najstarszej i najzasobniejszej w kraju instytucji finansowej wywołało ogromne poruszenie zarówno w świecie finansowym jak i w szeregach całej inteligencji pracującej. W organizacji bankowców entuzjazm był ogromny. Strajk manifestacyjny, opodatkowanie się w wysokości 10% od pensji na rzecz walczących — były realnem wyrazem solidarności bankowców. Władze Banku Handlowego od pierwszej chwili zajęły stanowisko nieustępliwe. Walka trwała 19 dni.

Znaczenie tego pierwszego wielkiego wystąpienia czynnego było olbrzymie dla ogólnego położenia pracowników bankowych w okresie najbliższych paru lat. Pod wpływem walki jaka się toczyła na froncie Banku Handlowego, Związek Banków w Polsce po raz pierwszy stawia na porządek dzienny sprawę warunków bytu pracowników i na kilku posiedzeniach rozpatruje i decyduje tę sprawę. Nie tylko w Banku Handlowym, ale *we wszystkich innych bankach pobory pracownicze zostały znaczne podwyższone. Poraz pierwszy zostaje przyjęta w stosunku do pracowników umysłowych, zasada stosowania wskaźnika drożyźnianego.* Najbliższa przyszłość wskazała, że był to wielki sukces. Przytem sukces ten miał ogromny wpływ na ukształtowanie się wzajemnych stosunków między pracownikami, a pracodawcami w innych zawodach. Pozatem *przyznano pracownikom we wszystkich bankach, zasadniczo, 14 pensji do roku i postanowiono godziny ponadliczbowe wynagradzać zgodnie z ustawą o czasie pracy. Wreszcie zapoczątkowano sprawę zwaloryzowania funduszów na rachunkach Kas Przezorności.*

Poza wynikami natury materjalnej, pierwsza walka wpłynęła dodatnio na wewnętrzne skonsolidowanie organizacji zawodowej. *Wszyscy bankowcy przekonali się o celowości istnienia związku Związek Zawodowy wyprowadził ich ze stanu nędzy wyjątkowej, w jakiej znajdowali się od szeregu lat.*

Jednakże związek nie spoczął na laurach. Mobilizacja sił trwałą dalej. Po skupieniu wszystkich pracowników w Związku na terenie Warszawy, przystąpiono do akcji zjednoczeniowej. W wyniku porozumienia przeprowadzonego ze związkami bankowców na terenie Małopolski i Wielkopolski zorganizowano *Pierwszy Zjazd Wszechpolski*, na którym powołano do życia organizację ogólno-krajową. Było to w maju r. 1922.

Utworzenie związku ogólno-krajowego było policzeniem sił i dało impuls do nowych wystąpień. Bezpośrednio po zjeździe wybucha ogólny strajk bankowców na terenie Łodzi, gdzie około tysiąca bankowców strajkuje w przeciągu pięciu tygodni. Związek ogólno-krajowy mobilizuje pomoc materjalną, nakładając 10% podatek. Sumy wpływają szybko i obficie. Nowo powołana do życia organizacja ogólno krajowa wykazała swoją sprawność i sprężystość. Znaczne sumy zebrane wówczas pozwoliły kolegom łódzkim przetrwać ciężką walkę i w końcu złamać opór przeciwnika. Dzięki interwencji Ministerstwa Pracy potoczyły się układy przy zielonym stoliku, które w wyniku dały 50% podwyżkę pensji. Podwyżka ta jeszcze wcześniej,

jednakże już podczas strajku łódzkiego, została zastosowana prawie przez wszystkie większe banki z Bankiem Handlowym w Warszawie na czele. Władze tego banku nauczone zeszłorocznem smutnem doświadczeniem wolały tym razem uprzedzić wystąpienie pracowników i dały 50% podwyżki bez walki. Strajk łódzki, podobnie jak strajk w Banku Handlowym przyczyniły się znacznie do poprawy położenia pracowników bankowych na terenie całego kraju. *Zarówno strajk pracowników Banku Handlowego, jak i strajk łódzki dowiodły, że organizacja bankowców potrafi czynnie bronić zagrożonego bytu pracownika.* Strajki te ośmieliły słabsze skupienia pracownicze na terenie mniejszych instytucyj finansowych do niemniej odważnych wystąpień. Sporadyczne wystąpienia przy poparciu Zarządu Głównego Związku odbywały się zarówno na terenie stolicy, jak również na terenie Lwowa, Krakowa, Łodzi i Poznania.

Jak znacznej poprawie uległy pensje pracowników bankowych, w wyniku tych dwuch walk zasadniczych i szeregu mniejszych wystąpień dowodzą dane statystyczne opublikowane ostatnio przez p. *St. Kozłowskiego* w broszurze wydanej przez *Instytut Gospodarswa Społecznego p. t. „Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920 — 1927.* Na stronicy 15 ej tego ciekawego wydawnictwa znajdujemy, że *wówczas, gdy w r. 1920 przeciętna pensja miesięczna pracownika wykwalifikowanego wynosiła 90.3 złotych obliczonych*) to w r. 1921 — 136,8 zł. a w r. 1922 — 170,8 zł. obliczeniowych.* W roku 1923 nadchodzi okres, kiedy nawet stałe stosowanie mnożnika drożyźnianego, i to nie raz, a dwa razy w miesiącu, nie mogło wyrównać wzrostu rzeczywistej drożyzny. Spadek waluty był tak piorunujący, że nie tylko tygodniowe, ale i godzinne notowania nie mogły już ratować sytuacji pracowniczej. Był to okres *hiperinflacji.* Reforma monetarna stała się koniecznością. Dane statystyczne dowodzą, że w tym czasie przeciętne pensje pracowników wykwalifikowanych ponownie spadają do 157.6 zł. obliczeniowych, pomimo stosowania stałych wskaźników. I dopiero w okresie stabilizacji złotego pensje tej samej kategorji prawników wyrażone w zł. obliczeniowych wynoszą w r, 1924 — 176,8 zł. w r. 1925 — 217.7 zł. Okres dewaluacji złotego, jaki nastąpił w wyniku załamania się reformy Grabskiego, przyczynił się do ponownego spadku płac realnych tak dalece, że płace pracowników bankowych w tym okresie spadają (ciągle mówimy o przeciętnej płacy pracownika wykwalifikowanego) z 217,7 zł. do 171,4 zł. Spadek wynosi około 25% pierwotnej wartości. Położenie ogółu pracowników bankowych w czasie nowej dewaulacji złotego stało się ogromnie ciężkie, ponieważ nastąpiło to w okresie strasznego kryzysu gospodarczego, który najdotkliwiej dał się odczuć na terenie instytucyj finansowych.

Banki „dęte“ nie wytrzymały okresu stabilizacji waluty pociągającej za sobą waloryzację bilansów; bo z chwilą przeliczenia miljonów na złote ujawniła się nikłość kapitałów zakładowych instytucyj. Kapitały wszystkich banków t. zw. powojennych w wyniku rabunkowej gospodarki dyrektorów i zarządów zostały przeważnie zjedzone. Tempo walenia się w gruzy tych pseudo banków było równie szybkie jak tempo ich powstawania A jednocześnie wszelkie, poważne instytucje o trwałych podstawach zaczęły zmniejszać obroty i redukować personel. Tworzy się olbrzymia fala bezrobocia.

Ilość członków naszego związku opłacających składki spada w latach 1925 — 1926 z 7000 do 3500. Ta olbrzymia ilość bezrobotnych pracowników bankowych stanowi poważną przeszkodę uniemożliwiającą narazie przeprowadzenie jakiejkolwiek akcji o wyrównanie strat spowodowanych dewaluacją pieniądza. *Wytwarza się sytuacja bez wyjścia.*

W tych warunkach związek na pewien czas musiał zrezygnować z czynnych wystąpień, a platoniczne memorjały składane na terenie poszczególnych instytucyj nie dają żadnego wyniku. Tego rodzaju sytuacja trwa do r. 1927.

Organizacji zawodowej pracowniczej z pomocą przyszli sami pracodawcy, którzy idąc po linji wykorzystywania „pomyślnej“ dla siebie konjuktury spowodowanej osłabieniem frontu pracowniczego, łatwo przekroczyli granicę „przyzwoitego“ wyzysku.

Pracownik umysłowy daje się wyzyskiwać do pewnych granic, gdy te granice zostają przekroczone zaczyna się buntować. Tak było na terenie Banku Dyskontowanego Warszawskiego. Cyniczny wyzysk pracowników przez dyrekcję tego banku doprowadził do wybuchu strejku.

Była to instytucja znana od szeregu lat z rekordowego wyzysku pracownika. *Instytucja ta nie tylko źle wynagradzała swój personel, ale jeszcze zmuszała pracowników do gratisowej pracy w czasie pozabiurowym w niedziele i święta, zwłaszcza na terenie oddziałów prowincjonalnych, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy o czasie pracy.*

Strajk w Banku Dyskontowym był żywiołowy Ujawnienie bezgranicznego wyzysku stosowanego przez instytucję, będącą na terenie Polski ekspozyturą kapitału wiedeńskiego, wywołało ogromne

*) Złoty obliczeniowy jest do kwota marek polskich lub złotych obiegowych (w każdem miesiącu inna) za którą można było nabyć tę ilość towarów, usług i świadczeń reprezentowanych we wskaźniku kosztów utrzymania jaką przed wojną (w styczniu r. 1914) można było nabyć za 1 fr. złotego t. zn 0,81 mk. lub za 0,375 rubla

poruszenie w sferach finansowych. Opinja publiczna również żywo interesowała się przebiegiem akcji. Zainteresowanie sfer pracujących było nadzwyczajne. Liczne wiece, zgromadzenia, rezolucje popierające akcję i ofiary pieniężne były dowodem tej żywiołowej sympatji, jaką cieszyli się walczący dyskontowcy. Związek Zawodowy zorganizował wydatną pomoc materjalną jak również poparcie czynne w postaci jednodniowego strajku manifestacyjnego. Pochód 3000 rzeszy pracowników bankowych ze sztandarem i transparantami był niebywałą manifestacją inteligencji pracującej na terenie stolicy, dokumentującą solidarność bankowców.

Wyniki ostatniego strajku bankowców, pomimo poniesionych w okresie walki ofiar, należy uznać zarówno dla pracowników Banku Dyskontowego, jak również dla całej organizacji za dodatnie. Ukrócony został wyzysk p.p. dyrektorów. Dyrekcja B. D. W. zmuszona została solidarną postawą walczących, przedewszystkiem, do wyrównania wzrostu drożyzny za czas od załamania się złotego, następnie, do podwyższenia w oddziałach prowincjonalnych skandalicznie niskich pensyj, bo wynoszących od 125 do 150 zł. (50% personelu) o 100% t. j. do 300—350 zł. = minimum egzystencji, dalej do skasowania bezpłatnych godzin nadliczbowych, zarówno w centrali jak i oddziałach i do opłacania tych godzin zgodnie z ustawą o czasie pracy. Takie zmiany nastąpiły na terenie B. D. W. Jeżeli chodzi o inne instytucje, to powtórzyło się to co działo się podczas poprzednich walk ekonomicznych. Dyrektorzy innych banków podczas strajku w B. D. W. dawali podwyżki, uprzedzając wystąpienia czynne swych pracowników.

Po przeprowadzeniu przeglądu akcyj ekonomicznych Związku na przestrzeni lat dziesięciu nasuwa się pytanie: *czy w wyniku tych walk, niejednokrotnie bardzo ostrych, położenie pracowników bankowych w Polsce, w obecnej dobie, jest zadawalniające i czy osiągnęli oni minimum egzystencji. Odpowiedź na to pytanie będzie negatywna Związek uratował w okresie lat 1918—1928 rzesze pracowników bankowych od nędzy krańcowej i potrafił w formie stanowczej zwrócić uwagę zarządom banków, że w ogólnych kalkulacjach bankierskich należy brać pod uwagę nie tylko zysk, umożliwiający wypłacanie wysokich dywidend i bajońskich tantjem potentatom finansowych, ale również należy uwzględniać godziwe wynagrodzenie za sumienną i oddaną pracę pracowników, którzy w wielkiej mierze przyczyniają się do tworzenia tych ogromnych zysków.*

Zabrakło jednak związkowi sił do przeprowadzenia w życie mininimum egzystencji, z powodów o których wyżej wzmiankowaliśmy.

Zarówno pensje najniższe bankowców z okresu lat 1922 — 1924 jak i pensje obecne odbiegaią od minimum egzystencji wysuniętego przez związek.

Pensje te w najlepszym razie stanowią 60% tego minimum. *Zgodnie z postulatami związku minimum egzystencji dla samotnego niewykwalifikowanego pracownika bankowego w obecnej chwili winno wynosić 400 zł. miesięcznie.*

Zachodzi pytanie w jaki sposób w tych warunkach pracownik łata swój wiecznie dziurawy budżet.

„Rezygnując z wolnych chwil w godzinach pozabiurowych, które normalnie przeznaczone są na odpoczynek, rozrywkę, pracę społeczną, względnie na uzupełnienie i pogłębienie wykształcenia zawodowego, wielu pracowników znajduje dodatkowe, mniej lub więcej dochodowe, zajęcie na różnych polach pracy (prowadzą na godziny księgowość lub korespondencję administrują domami, udzielają lekcji w wieczorowych szkołach zawodowych i t. p.) co pozwala im stworzyć przynajmniej znośne warunki i utrzymać chociaż średnią stopę życiową.

W innych wypadkach, o ile tylko pozwalają na to warunki rodzinne, do pomocy mężom stanęły żony, których współudział w zarobkowaniu stał się po wojnie zjawiskiem aż nazbyt często spotykanem.

Ci pracownicy, którzy dla jakichkolwiek powodów nie osiągnęli lepszych warunków bytu i całą swą egzystencję opierają na bardzo skromnych płacach miesięcznych, to ludzie żyjący z dnia na dzień od jednej pensji do drugiej lub odnawianemi zaliczkami, względnie awansami, bądź pożyczkami z ciągłą troską o jutro, a prawie zawsze bez żadnych zasobów materjalnych na gorsze chwile życia“.

Jakże prawdziwy, a jak jednocześnie smutny obraz życia pracownika bankowego maluje powyższemi słowy autor broszury o „Warunkach bytu pracowników bankowych“ na ostatniej stronicy swojej pracy. Mówi to człowiek, który przestudjował wiele danych statystycznych i poświęcił wiele czasu, by wydobyć prawdę na światło dzienne. Nie jest to więc demagogja, nie są to frazesy, a naga rzeczywistość.

Sławomir Dabulewicz

Przed Zjazdem Delegatów.

Podstawą każdej, nawet najbardziej ideowej działalności są... pieniądze. Tak się ułożyły, niestety, stosunki w ustroju kapitalistycznym, w którym żyjemy. Dotyczy to więc również i działalności związkowej. Bez pieniędzy niema aparatu technicznego, niema propagandy, niema prasy, niema objazdów, a bez tych wszystkich rzeczy niema organizacji.

W okresie pierwszych kilku lat istnienia związku ogólno-krajowego zrzeszeni pracownicy bankowi wykazywali wielką ofiarność na cele organizacyjne. Pierwszy Wszechpolski Zjazd Delegatów uchwalił składkę w wysokości 1% od poborów miesięcznych pracownika. Składki te były regularnie co miesiąc wpłacane. Związek, rozwijał się potężnie. Był wielki rozmach w pracy związkowej. Nie tylko wśród członków władz organizacji, ale również wśród delegatów było wielu entuzjastów pracy związkowej. Delegaci przynosili co miesiąc z poszczególnych banków pieniądze, zbierane na podstawie listy płac. Organizacja Zawodowa nie wiedziała co to są kłopoty pieniężne.

Jakżeż wiele się od tego czasu zmieniło!

Nie stało się to bez powodów. Były różne przyczyny obniżenia się poziomu napięcia akcji związkowej. Wszystkie jednak powody, jakiebyśmy nie wymienili, nie znajdą usprawiedliwienia z punktu widzenia organizacyjnego. Zarówno kryzys gospodarczy, jako też bezrobocie i związany z tem silniejszy opór pracodawców, winny raczej pobudzać żywotne siły do walki, a nie wywoływać nastrojów pesymistycznych. Takiej reakcji należałoby się spodziewać wśród członków uświadomionych społecznie. Niestety uświadomienie społeczne w masach pracowników umysłowych jest jeszcze słabe.

To też lata kryzysu, poczynając od 1925 r., były okresem osłabienia tętna życia związkowego. Odbija się to w pierwszym rzędzie na sprawach finansowych związku.

Pod wpływem ogólnej depresji, jaka zapanowała w szeregach pracowniczych, czwarty kongres obniża składkę członkowską z 1% do 2 zł. miesięcznie. Obniżenie składki miało, rzekomo, na celu „utrzymanie członków przy organizacji zawodowej". Były to złudzenia: obniżenie składki nie wywołało żadnego skutku dodatniego. Szeregi związkowców topniały tak, że ilość członków w latach ciężkiego kryzysu spadła do $^1/_3$ ogólnej liczby z r. 1922. Przytem składki wpływały bardzo nieregularnie. Wśród delegatów zabrakło tych entuzjastów, każdą składkę trzeba było z trudem wydobywać. Coraz częściej inkasenci spotykali się z zapytaniem: **A co związek daje?** Niestety z powodu nadzwyczaj trudnej konjunktury związek nie mógł już być **„fabryką podwyżek"** tak jak to było do niedawna. A szerszych celów, jakie przyświecały organizacji naszej, masa jeszcze nie rozumiała.

Z powodu tej **opieszałości** w wykonywaniu przez członków swych elementarnych obowiązków, działalność związkowa musiała mocno ucierpieć. Najdotkliwiej zaś to się odbiło na działalności Zarządu Głównego Związku.

Nieregularne opłacanie składek przez członków powodowało, jeszcze bardziej, nieregularne wywiązywanie się z obowiązków finasowych przez oddziały Związku w stosunku do Zarządu Głównego. Kwoty przekazywane w latach kryzysu do Zarządu Głównego topniały z miesiąca na miesiąc. Oddziały po kolei zanikały, czy to z powodu likwidacji „sezonowych" instytucyj bankowych, czy też z powodu zniechęcenia jednostek czołowych na prowincji. Doszło do tego, że bieżące wpływy nie zaspakajały bieżących normalnych potrzeb organizacyjnych Zarządu Głównego, co w wyniku dawało zatamowanie działalności związkowej. Nie było środków na objazdy prowincji, nie było na propagandę, składki nie starczały nawet na utrzymanie sekretarjatu generalnego. **Organizacja nasza przeżywała okres ostrego kryzysu.** Tak się odbił kryzys ogólny na życiu Związku.

Jednakże, jak to wszyscy wiemy, okres ostrego kryzysu minął, na szczęście bezpowrotnie, życie wkracza na normalne tory, ożył przemysł i handel, wzmogły się obroty bankowe, znikło ostre bezrobocie. Powinno było to się odbić korzystnie na życiu organizacyjnem. **Niestety, jak dotychczas, na terenie Zarządu Głównego Związku zasadniczej poprawy sytuacji finansowej nie odczuwamy. Może poprawiła się sytuacja w oddziałach. Zarząd Główny w dalszym ciągu znajduje się w położeniu finansowem trudnem. Na mocy statutu oddziały obowiązane są do przekazywania na rzecz Zarządu Głównego 60% składek członkowskich. W praktyce stosunek ten stał się fikcją. W ostatnim roku sprawozdawczym oddziały przekazywały zaledwie $^1/_3$, a najwyżej $^1/_2$ tego do czego były zobowiązane.**

Na swoje usprawiedliwienie oddziały, niewątpliwie, powiedzą, że w tym czasie, kiedy związek nasz nie był zdolny do efektownych wystąpień w sprawie poprawy bytu, gdy nie potrafił z taką łatwością przeprowadzać podwyżek, pensji—z miesiąca na miesiąc, oddziały musiały czemś członków do Związku „przyciągnąć" i przystąpiły do kultywowania życia towarzyskiego. A tego rodzaju działalność wymaga znacznych nakładów jako to: nabycia, względnie, rozszerzenia lokali, założenia radja, ściągnięciu do lokalu związkowego gier towarzyskich, pianina i t. d. Wszystko to jest słuszne. Działalność w kierunku pobudzania i rozwijania życia towarzyskiego mieści się całkowicie w programie organizacji zawodowej. Nie może się to jednak dziać kosztem Zarządu Głównego. Wytwarza się bowiem sytuacja dość oryginalna.

Zarządy Oddziałów kultywują życie towarzyskie kosztem tych składek, które winny być przekazywane do Zarządu Głównego. Zarząd Główny pozbawiony jest normalnych wpływów, a jednocześnie oddziały domagają się od Zarządu Głównego szerszej działalności, na prowadzenie której, jak to postaraliśmy się dowieść, potrzebne są środki materjalne. Zarząd Główny w obecnych wa-

runkach jest pozbawiony środków tych, które mu statutowo przysługują i pomimo najlepszych planów, projektów i zamiarów nie jest w stanie zastąpić pieniędzy entuzjazmem, na którym mu jeszcze nie zbywa.

Jednakże pomimo bardzo trudnych warunków finansowych Zarząd Główny w okresie lat 1925—1928 nie popadł w śpiączkę i był nie mniej czynnym jak i w latach poprzednich. Z konieczności tylko musiał zmienić teren pracy. Czas jednak nie został stracony, owszem nawet był bardziej wykorzystany. Może praca Zarządu Głównego była mniej efektowna, może ogół członków mniej o niej wiedział, ale niemniej była to praca ciężka, praca prowadzona — w niezmiernie trudnych warunkach. **Była to praca przedstawicieli Zarządu Głównego Związku na terenie Centralnej Organizacji, praca w kierunku zdobycia i rozbudowania ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych.** W tej dziedzinie nie można będzie przeprowadzić linji demarkacyjnej, któraby mogła rozdzielić pracę Centralnej Organizacji od prac Zarządu Głównego Zwiazku. Związek nasz jest częścią składową Centralnej Organizacji i jednym z jej głównych filarów, Związek nasz dawał na ten teren ludzi do pracy, Związek dostarczał środków materjalnych. **Wynik prac Centralnej Organizacji jest, częściowo, wynikiem prac naszego Związku.**

Działalność C. O—to nie jest praca inna, obca, to jest, właśnie, działalność naszego Związku przeprowadzana przez naszych ludzi, członków Zarządu Głównego Związku, tylko przy współudziale przedstawicieli innych związków.

Związek nasz przyszedł w pewnym momencie do przekonania, że całego szeregu zadań zawartych w statucie nie przeprowadzi własnemi siłami. I wówczas przyczyniliśmy się do powołania do życia centrali ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Składka na rzecz C. O. jak również na prenumeratę „Biuletynu" to nie są wydatki **III**, względnie **IV** stopnia które można bagatelizować. To są pieniądze na realizowanie celów i zadań zawartych w statucie naszej organizacji zawodowej. To też nie powinniśmy się od Centralnej Organizacji odgradzać, a z każdym dniem bardziej się zespalać. Rzecz ta musi być rozumiana dokładnie, nie tylko przez Zarząd Główny Związku, nie tylko przez wszystkich kolegów pracujących w zarządach oddziałów, ale również przez wszystkich członków naszego związku.

Związek nasz odegrał poważną rolę w procesie konsolidowania ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Dziś nie możemy zniżać naszych lotów, tembardziej że przed ruchem zawodowym pracowników umysłowych stoją wielkie zadania do spełnienia. Ambicją nas wszystkich bankowców na całym terenie Rzeczypospolitej winno być nie tylko, utrzymać nasz związek na tym poziomie, na jakim dotychczas się znajdował, ale w dalszym ciągu iść naprzód. **Nie wypominajmy innym związkom tego, cośmy włożyli do ogólnej skarbnicy, ale świećmy przykładem pracy organizacyjnej, z myślą o tem, że jest to wysiłek dla dobra wspólnej sprawy.**

* * *

Powiedzieliśmy już na wstępie że działalność związkowa, praca organizacyjna, to — pieniądze, i jeszcze raz pieniądze.

Jedynym środkiem, który wprowadzi działalność naszego związku na normalne tory i nie zmusi nas do obniżenia lotów, to podwyższenie składki członkowskiej do 1% od poborow miesięcznych. Powracają czasy normalne, powinniśmy przywrócić składkę normalną, składkę taką, która by pracę organizacyjną postawiła na należytym poziomie.

Składka członkowska, to nie jałmużna, to jeszcze jeden rodzaj ubezpieczenia. Kto daje swojej organizacji zawodowej — sobie daje. Uchwała I Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów z r. 1922 winna być restytuowana. Dopóki to nie nastąpi. dopóty będzie trwał wieczny spór między Zarządem Głównym, a Zarządami Oddziałów. Zgory można powiedzieć, że oddziały przy rozszerzaniu potrzeb lokalnych nie będą w stanie przekazywać Zarządowi Głównemu należnych statutowo 60% składek. Budżet Zarządu Głównego uchwalony na najbliższym Zjeździe Wszechpolskim będzie budżetem fikcyjnym. Znowu odddziały nie przekażą, conajmniej 50% należnych składek, a Zarząd Główny w wyniku tego będzie musiał kurczyć swoją działalność. **Jeżeli organizacja ma istnieć i działać niema innego wyjścia jak podwyższenie składki członkowskiej do 1%.**

S. D.

Ze Sprawozdania Oddziału Lwowskiego.

Zarząd Związku z początkiem swego urzędowania przystąpił do energicznej pracy w kierunku skonsolidowania wszystkich pracowników w łonie Związku. Obejmując Związek zastaliśmy na jego terenie stan zupełnego chaosu. Pierwszym więc naszym obowiązkiem było uporządkowanie tego stanu i przeprowadzenie reorganizacji. Tę pracę podzieliliśmy na trzy etapy, mianowicie:

1) na uporządkowanie stosunków finansowych,
2) konsolidację wewnętrzną organizacji,
3) podjęcie inicjatywy na zewnątrz.

Dzięki ofiarnej pracy członków Zarządu założono wzorowe księgi rachunkowe, ustalono stan majątkowy Związku, i ujęto całą gospodarkę w ściśle przepisy regulaminowe, tak, że pod koniec okresu sprawozdawczego jesteśmy w stanie przedstawić Walnemu Zgromadzeniu we właściwej formie sporządzony bilans za rok ubiegły i przejrzysty preliminarz budżetu na rok bieżący.

Dalszym etapem pracy ustępującego Zarządu było stworzenie silnych form organizacyjnych. W tym celu powołano do życia następujące Komisje:

Komisję ogólno-organizacyjną,
Komisję Finansowa,
Komisję Przedsiębiorstw i Gospodarczą,
Komisję Kulturalno Oświatową, i
Komisję Organizacyjną Sądu Koleżeńskiego.

Przez szczegółowe określenie kompetencyj poszczególnych Komisyj uzyskano podział pracy w łonie Zarządu i opracowano program działalności na następną kadencję, przygotowując w ten sposób nowemu Zarządowi dalsze wykonanie programu. Komisja Kulturalno Oświatowa mająca na celu

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

również urządzanie odczytów, nie mogła wykazać żywszej działalności z powodu braku lokalu, tak, że przed uzyskaniem lokalu mogła urządzić jeden jedyny odczyt o ustawie ubezpieczeniowej wygłoszony przez prezesa Dr. Roszka na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 14.IV. 1928 na którem również z inicjatywy Zarządu zapadła uchwała kreowania we wszystkich instytucjach zapomogowych kas koleżeńskich. W wykonaniu tej uchwały Zarząd opracował statut przesyłając go wszystkim Komisjom Koleżeńskim i jak wynika z otrzymanych sprawozdań, prawie we wszystkich instytucjach są czynne i bardzo wydatnie pomagają kolegom w uzyskaniu krótko i długoterminowych pożyczek.

Uważając uzyskanie odpowiedniego lokalu za nieodzowny warunek rozwoju naszej organizacji wynajęliśmy w grudniu ub. r. 3-pokojowe mieszkanie przy ul. Lelewela 5 a. Mając już do dyspozycji ten lokal zorganizowaliśmy w Związku sekcję kasynową, której zadaniem było zbliżenie towarzyskie członków Związku.

Na polu pracy organizacyjnej stwierdzić należy również dalszy poważny rozwój. Przez należyty podział pracy w Zarządzie ulżyliśmy Prezydjum w jego obowiązkach i zorganizowaliśmy stały sekretarjat, który załatwiał wszystkie agendy biurowe Związku.

W ciągu roku sprawozdawczego wzmocnił się wreszcie poważnie nasz aparat organizacyjny przez przystąpienie dalszej znacznej liczby członków tak, że obecnie skupiamy w naszych szeregach blizko 90% ogółu bankowców naszego miasta. Gdy bowiem z początkiem okresu sprawozdawczego liczył nasz Związek 303 członków, to pod koniec tego okresu w szeregach naszych było już 573 członków. Nie uważamy tego jeszcze za zupełny sukces, gdyż dążeniem naszem i celem jest skupienie w organizacji zawodowej wszystkich bankowców miasta Lwowa, bez wyjątku.

Ten rozwój wewnętrzny naszej organizacji umocnił też poważnie nasze stanowisko na zewnątrz. Wyrazem tego były poważne sukcesy na terenie ogólnych organizacyj pracowników umysłowych. Uzyskaliśmy dla naszego Związku stałe miejsce w Radzie Głównej Centr. Org. i miejsce I-go wiceprezesa Rady Okręgowej. W stosunku do działalności Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Bank, sprecyzowaliśmy ostatnio wyraźnie nasze postulaty, żądając postawienia jego działalności na odpowiednim poziomie. Wypada tu jeszcze wspomnieć o wyborach do Zarządu Kasy Chorych. Wychodząc z założenia, że instytucja taka winna wyłącznie służyć tylko dobru ubezpieczonych, dążyliśmy do uzyskania właściwej reprezentacji w jej zarządzie przez wystawienie osobnej listy pracowników umysłowych. Niestety dookoła tych wyborów rozgorzała silna walka, która rozpętała całą burzę haseł demagogicznych i szowinistycznych. Nie mogąc pogodzić tej kampanji z własnem sumieniem postanowił Zarząd Związku pozostawić członkom swobodę decyzji po stronie jakiej listy mają głosować i uważamy, że było to jedynem wyjściem z tej sytuacji.

Zanotować musimy tu jeszcze, że akcji ekonomicznych o większem znaczeniu w okresie sprawozdawczym nie było. W nielicznych tylko instytucjach uzyskali pracownicy nieznaczne kilku procentowe podwyżki, względnie nadzwyczajne dodatki t. zw. odzieżowe. Pod koniec okresu urzędowania ustępującego Zarządu podjęli pracownicy Banku Unji akcję podwyżkową bez wiedzy i zgody Zarządu Związku Zawodowego. Ponieważ akcja ta była zupełnie nieprzygotowana, Zarząd Związku — nie odmawiając, zresztą, pomocy materjalnej zaiteresowanym kolegom, dążył do jaknajszybszego jej zlikwidowania w interesie tych kolegów, pragnąc uniknąć ostrego zatargu. Akcja ta też w ciągu kilku dni została w ten sposób zlikwidowaną. Dyrekcja Banku Unji oświadczyła Zarządowi Związku, że sprawa podwyżki stanie się aktualną i będzie pomyślnie załatwioną w najbliższym czasie. Wspominamy o tem w tem miejscu, gdyż pragniemy ponownie przypomnieć Szanownym Kolegom, że wszelkie akcje ekonomiczne winny być dokładnie rozważone i obmyślane i przystąpienie do nich może mieć miejsce tylko za wiedzą i zgodą Związku Zawodowego.

Niech nam wolno będzie w tym miejscu wyrazić podziękowanie wszystkim gronom koleżeńskim za szybką i ofiarną pomoc materjalną dla kolegów Banku Unji, którym w ten sposób zapewniono terminową wypłatę pensyj. Był to jeszcze jeden dowód solidarności w naszych szeregach.

Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego.

Doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych R.P. odbędzie się **dnia 23 marca 1929 r. o godz. 6 wieczorem w pierwszym terminie i o godz. 6.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Królewskiej 35 m. 15** z następującem porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokułu poprzedniego Zebrania,
2) Sprawozdanie: a) Ogólne.
   b) Finansowe,
   c) Komisji Rewizyjnej,
4) Budżet na rok 1929.
5) Wybory: a) do Zarządu,
   b) do Komisji Rewizyjnej,
   c) delegatów na Zjazd Wszechpolski,
   d) delegatów do Rady Okregowej,
6) Wolne wnioski.

Plenarna Sesja Zarządu Głównego.

W dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku przy ul. Królewskiej 35 Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych R. P. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokułu z poprzedniej Plenarnej Sesji Zarządu Głównego.
2) Przyjęcie sprawozdania na Zjazd Delegatów Oddziałów Związku.
3) Ustalenie terminu i miejsca Zjazdu.
4) Wnioski na Zjazd.
5) Wolne wnioski.

Warunki prenumeraty:

	W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka. Warszawa Nowolipie 11, Tel. 321-71.